

USTAWA O OBRONIE POKOJU W ZSRR

Uroczyste posiedzenie obu izb Rady Najwyższej w obecności Józefa Stalina

MOSKWA. (PAP). — 12 bm. o godz. 19, w Pałacu Kremlowskim rozpoczęło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Poza deputowanymi obecni byli liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, członkowie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

W ŁOŻACH RZĄDOWYCH ZAJĄŁ MIEJSCE GENERALISSIMUS STALIN oraz jego wierni współpracownicy — kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, członkowie prezydium Rady Najwyższej oraz ministrowie.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się USTAWA O OBRONIE POKOJU. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju deputowany, Mikołaj Tichonow.

Z polecenia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Tichonow informuje sesję Rady Najwyższej ZSRR o odezwie, z jaką II Światowy Kongres Obróńców Pokoju zwrócił się do parlamentów wszystkich krajów w sprawie bezpośredniego rozwiązania wojny i pokoju — w sprawie zakazu propagandy wojennej i przyjęcia ustawy o obronie pokoju.

Tichonow podkreślił, iż żądanie Kongresu w sprawie potępienia propagandy wojennej nabiera obecnie szczególnie doniosłego znaczenia.

Mówca przytoczył szereg faktów, które dowodzą, iż rządy krajów imperialistycznych — USA, Anglii i Francji — ogłosiły program gwałtownego zwiększenia sił zbrojnych i produkcji uzbrojenia. Słowa Stalina — stwierdza — to nie tylko słowa, to jest program, który prowadzi do wojny. W atmosferze obłędnej gorączki wojennej i gorączkowego montowania armii dla napadów na ZSRR i kraje demokracji ludowej całkowita swoboda działania otrzymała ci, którzy żerują na najniższych instancjach, którzy głoszą najbardziej ludobójcze idee, zaturbowując atmosferę międzynarodową dżikim nawoływaniem do masowych mordów, do rozpętania wojny.

Prasa, radio, filmy, literatura piękna i sztuka w krajach bloku a-

lantyckiego coraz bardziej służą interesom przygotowania nowej wojny. Reakcyjni władcy mocarstw kapitalistycznych usiłują przekonać narody, że wojna jest nieunikniona. Jest to także samo kłamstwo, jak wszystko co władcy ci mówią.

Tichonow przytacza słowa Józefa Stalina, że „Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca”. Słowa Stalina — stwierdza — to nie tylko słowa, to jest program, który prowadzi do wojny. W atmosferze obłędnej gorączki wojennej i gorączkowego montowania armii dla napadów na ZSRR i kraje demokracji ludowej całkowita swoboda działania otrzymała ci, którzy żerują na najniższych instancjach, którzy głoszą najbardziej ludobójcze idee, zaturbowując atmosferę międzynarodową dżikim nawoływaniem do masowych mordów, do rozpętania wojny.

Tichonow oświadczył dalej, że odezwą II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do rządów wszystkich krajów w sprawie zakazu zbrodniczej propagandy wojennej spotkała się z gorącym poparciem milionów ludzi na całym świecie. Odezwe tę gorąco aprobują również obywatele radzieccy. W kraju Rad nie ma gruntu dla propagowania nowej wojny. Cały sposób życia ludzi radzieckich wyklucza wszelką możliwość głoszenia ludobójstwa i napadów na inne narody. W ZSRR nie ma artystów ani pisarzy, którzy by podżegali do wojny i propa- gowali agresję.

Zadowoleniem przyjmujemy propozycję Kongresu Obróńców Pokoju

do parlamentów wszystkich krajów w sprawie przyjęcia ustawy w obronie pokoju — mówił Tichonow. — Ludzie radzieccy nie mogą nie traktować propagandy wojennej jako najcięższej zbrodni przeciwko ludzkości.

Tichonow wnosł na rozpatrzenie sesji Rady Najwyższej ZSRR projekt ustawy o obronie pokoju.

Projekt stwierdza, że Rada Najwyższa ZSRR, kierując się szczytnymi zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami, uważa, iż propaganda wojenna w jakiegokolwiek bądź formie podważa sprawę pokoju, stwarza groźbę nowej wojny i jest z uwagi na to, najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości. Osoby winne propagandy wojennej mają być oddawane pod sąd i sądzone jak zbrodniarze kryminalni.

WSZYSCY OBECNI NA SALI DŁUGOTRWAŁYMI OKŁASKAMI PRZYJĘLI ZGŁOSZONY PRZEZ TI-

CHONOWA PROJEKT USTAWY O OBRONIE POKOJU.

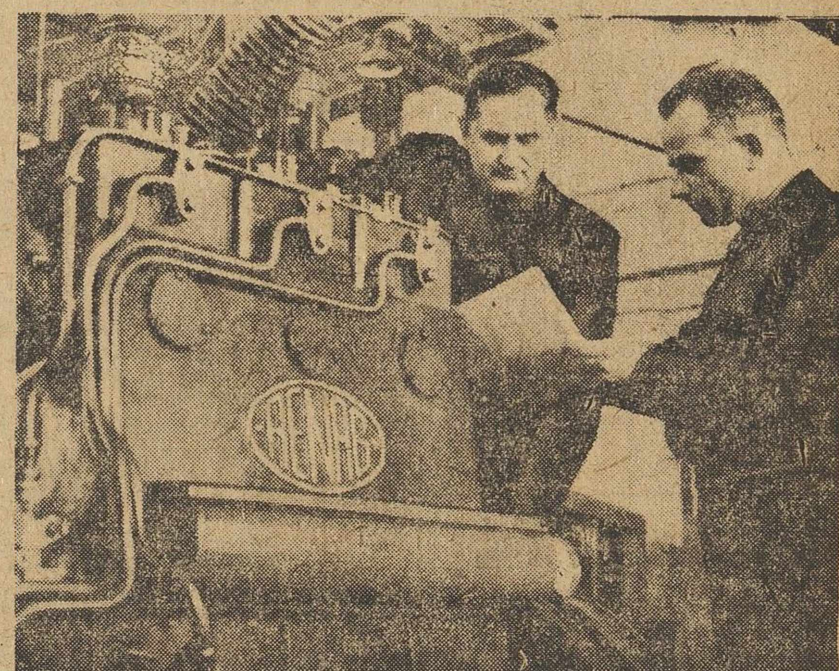
W zakończeniu referatu Tichonow oświadczył, że ustawa o obronie pokoju po jej przyjęciu przez Radę Najwyższą wzmocni jeszcze bardziej obó- bróńców pokoju, doda wszystkim bojownikom o pokój nowych sił i spó- teguje ich wiarę w zwycięstwo słusz- nej sprawy pokoju. Uchwalenie usta- wy o obronie pokoju będzie nowym wkładem państwa radzieckiego do sprawy obrony pokoju, nowym dowo- dem umiłowania pokoju przez naród radziecki, nowym świadectwem jego pokojowych zamiarów.

Naród radziecki wierzy niezłom- nie w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju, w zwycięstwo produk- cji ludzkości. Kroczy on ku świe- tlanej przyszłości — komunizmowi pod przewodnictwem swego wielkiego wodza, pierwszego chorążego pokoju Józefa Stalina.

Powyższe słowa Tichonowa przyje- te zostały burzliwymi, długo niemił- kącymi okłaskami. Wszyscy wstają i urządzają długotrwałą owację na cześć Stalina.

Następnie Rada Najwyższa ZSRR przystąpiła do dyskusji nad referatem Tichonowa.

Nowy silnik polskiej konstrukcji



W warsztatach okrętowych inżynier Nagawiecki i mistrz Rękawek zbudowali prototyp silnika kutrowego, którego produkcja uruchomiona zostanie po raz pierwszy w Polsce. Znajdą one zastosowanie nie tylko na statkach rybackich, ale mogą być użyte również i na większych statkach, jako silniki napędzające generatory, pompy i sprężarki. Na zdjęciu (od prawej): inż. Nagawiecki i mistrz Rękawek przy prototypie swego silnika „Renag”, nazwanego od początkowych liter nazwisk konstruktorów.

Foto—AR

Braterska pomoc radziecka w realizacji Planu 6-letniego

Dynamiczny rozwój stosunków gospodarczych Polski i ZSRR Wzrost obrotu towarowego o 25 proc.

Minister Handlu Zagranicznego, inż. Tadeusz Gede udzielił przedsta- wicieli PAP następującego wywiadu na temat znaczenia protokołu, podpisanego w Moskwie o wzajemnych dostawach towarowych między Polską a Zw. Radzieckim w 1951 r.

1 JAKI JEST WYNIK POBYTU POLSKIEJ DELEGACJI HANDLOWEJ W MOSKWIE?

— W wyniku owocnych rozmów, przeprowadzonych w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, załatwiono całokształt spraw związanych z polsko-radzieckim obrotem towaro- wym na rok 1951.

Waga i decydujące znaczenie po- mocy Zw. Radzieckiego i stosun- ków gospodarczych z ZSRR w rea- lizacji Planu 6-letniego znalazły w naszych rozmowach i podpisanych dokumentach pełny wyraz.

Zw. Radziecki wykazał pełne zrozu- mienie dla potrzeb Polski, pokrywa-

jąc nasze zapotrzebowanie na zasado- we surowce, maszyny, sprzęt prze- mysłowy i artykuły spożywcze, deficy- towe na rynku wewnętrznym.

W czasie pobytu polskiej delegacji handlowej w ZSRR podpisano nastę- pujące dokumenty:

a) Protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1951.

b) Ogólne warunki dostaw, obowiązujące w obrocie polsko-radzieckim, regulujące w duchu zasad wła- ściwych gospodarczym stosunkom no- wego typu, łączącym nasz kraj ze Zw. Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, całą technikę handlową, usprawniając ją i upras- czając.

2 JAK NALEŻY OCENIĆ PODPI- SANY UKŁAD O DOSTAWACH TOWAROWYCH NA 1951 R. I JAK BĘDĄ KŁAŁOWAŁY SIĘ W ROKU 1951 OBROTU POLSKI Z ZSRR?

Podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarowych na 1951 rok precyzyjnie i poważnie rozszerza kon- tingenty przewidziane w Umowie wieloletniej z 26.II.1948 r. i w Proto- kole z 29.VI.1950 r., zmieniającym tę Umowę oraz decyduje o znacznym wzroście wymiany towarowej między Polską i Związkiem Radzieckim w 1951 r.

Wachlarz towarów importowa- nych z ZSRR do Polski w 1951 r. rozszerza się, a ilość ich znacznie wzrasta.

Otrzymamy cenne dostawy rud że- laznych i manganowych, ferrostop- ów, metali kolorowych, syntetycz- nego kauczuku, bawełny, produktów naftowych, aparytów, łożysk kulko- wych, obrabiarek, samochodów, trak- torów, motocykli oraz maszyn budo- walnych, rolniczych i innych. Import ze Zw. Radzieckiego niektórych ga- tunków zbóż i tuzszców przemysło- wych uzupełnia nasze wzrastające za- potrzebowanie na te artykuły, nie pokryte w całości produkcją krajową. Zw. Radziecki dostarcza również Polsce ryż, herbatę, tytoń i inne to- wary.

W eksporcie z Polski do ZSRR utrzymujemy się ten sam asortyment towarowy co w 1950 r. Wzrasta wy- wóz wyrobów przemysłowych, prze- de wszystkim środków transporto- wych, w tym: parowozów, wagonów osobowych i towarowych.

Poza taborem kolejowym Polska eksportuje w 1951 r. do Zw. Radziec- kiego węgiel, koks, wyroby hutnicze, tkaniny, wyroby przemysłu metalo- wego, chemikalia, szkło, papier, cu- kier i inne.

W czasie rozmów uzgodniono rów- nież, że Polska otrzymywać będzie pewną ilość towarów z ZSRR, w za- mian za dostawy z Polski do Finlandii, w ramach clearingu radziecko- polsko-fińskiego.

Należy zaznaczyć, że na podsta- wie danych Min. Handlu Zagranic- nego, obrót towarowy polsko-rad- ziecki w 1950 r. był wyższy o 40 proc. od obrotów 1949 r. W 1951 r. ten rekordowy poziom z 1950 r. u- legnie dalszemu podwyższeniu o około 25 procent.

Wzrost ten wyższy od wzrostu o- gólnych obrotów handlu zagranicze- go Polski, zaplanowanego na 1951 r., świadczy o dynamicznym rozwoju gospodarczych stosunków Polski ze Zw. Radzieckim i o dalszym powieks- zeniu udziału ZSRR w handlu zagra- nicznym Polski.

Pomoc Zw. Radzieckiego w dosta- wach towarowych, obok wysiłku pol- skiej klasy robotniczej, w decydują- cy sposób gwarantuje wykonanie śmiałych założeń naszego Planu, co- nabiera szczególnego znaczenia w o- becnym okresie, kiedy państwa kapi- talistyczne podejmują próby dyskry- minacji handlu zagranicznego krajów obozu pokoju.

Umowy wieloletnie i oparte na nich układy na 1951 r., jakie Polska zawarła z ZSRR, czynią te próby bezskutecznymi i zwiększają naszą niezależność wobec państw kapitali- stycznych.

3 JAKIE ZAGADNIENIA ZAŁA- TOWANO Z IZJEDYN DO- STAW INWESTYCYJNYCH?

W dziedzinie dostaw inwestycyj- nych, r. 1951 będzie rokiem bardzo

A Ciąg dalszy na str. 2

Załoga elektrowni «Ołowianka» w Gdańsku odpowiada na apel «Szombierek»

Wzywaniem załogi elektrowni „Szom- bierki” do współzawodnictwa i wy- miany doświadczeń w walce o oszczędność gospodarkę węglem, pod- jęła 10 bm. załoga elektrowni „Oło- wianka” w Gdańsku.

Robotnicy kotłowni powzięli nastę- pującą uchwałę:

„Zobowiązujemy się uszkożdone ru- szynowi zastępować nowymi. Dokładnie regulować dopływ powietrza, utrzymywać odpowiednią grubość war- stwy węgla, tak, aby następowało pe- łne jego spalanie, zmniejszać do- kładnie sadzę i popiół z powierzchni ogrzewalnej itp.

„Zobowiązujemy się poprawić wy- niki, uzyskane w oszczędnym spala- niu węgla i zaoszczędzić dalsze 9 pro- cent w porównaniu z zużyciem jed- nostkowym w 1950 r. Oszczędność ta przyniesie gospodarce narodowej po- nad 300 tys. zł. Wzywamy wszystkie oddziały produkcyjne do ekonomicz- nej gospodarki energią elektryczną na potrzeby własne, do obniżenia strat ciepłych i zużycia pary na cele gos- podarcze”.

Zobowiązania elektrowni «Wiktorii» w Wałbrzychu

Podjmując zobowiązanie zaoszczę- dzenia węgla, załoga kotłowni elektrowni „Wiktorii” w Wałbrzychu wezwała do współzawodnictwa pa- laczów z elektrowni „Wałbrzych”.

Pałacze i mistrzowie zmianowi kot- łowni niskopiętnej zobowiązali się zaoszczędzić w rb. przez zmniejsze- nie zużycia węgla na jednostkę pro- dukcji, około 600 tys. zł.

Pałacze i mistrzowie zmianowi kot- łowni wysokopiętnej zobowiązali się

zaoszczędzić 540 tys. zł. przez spala- nie węgla tańszego.

Załoga zobowiązała się przez zmniejszenie spalania gazu w obu kotłowniach zaoszczędzić 1.700 zł o- raz przedterminowo wykonać zwięk- szony o 40 proc. w stosunku do roku 1950 plan produkcji energii elek- trycznej.

„W walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego wykujemy potężne siły pokoju. W walce o pokój zwycię- żymy, bo z nami jest Stalin” — czy- tamy w końcowej części rezolucji.

Na plenarnym posiedzeniu Woje- wódzkiego Komitetu Obróńców Poko- ju we Wrocławiu zebrani stwierdzili, że „Apel w sprawie paktu pokoju jest potężnym orężem narodów, walczą- cych przeciwko ludobójczym planom anglo-amerykańskich podżegaczy świata”.

W uchwałonej rezolucji zebrani wyrażają pełne poparcie dla apelu

„Przyłączamy się do uchwał Świa- towej Rady Pokoju i jej apelu w sprawie zawarcia paktu pokoju mię- dzy pięciu wielkimi mocarstwami. Stwierdzamy, że swymi podpisami i czynem produkcyjnym popieramy ten apel” — brzmi rezolucja uchwalona na zebraniu aktywistów pokoju w za- kładach konfekcyjnych w Podgórzu.

„Wiemy, że o pokój trzeba walczyć. W walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego wykujemy potężne siły pokoju. W walce o pokój zwycię- żymy, bo z nami jest Stalin” — czy- tamy w końcowej części rezolucji.

Na plenarnym posiedzeniu Woje- wódzkiego Komitetu Obróńców Poko- ju we Wrocławiu zebrani stwierdzili, że „Apel w sprawie paktu pokoju jest potężnym orężem narodów, walczą- cych przeciwko ludobójczym planom anglo-amerykańskich podżegaczy świata”.

W uchwałonej rezolucji zebrani wyrażają pełne poparcie dla apelu

Swoimi podpisami i czynem produkcyjnym poprzemy apel pokoju

Na historyczne uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju społeczeństwo polskie odpowiada zwarem szeregów w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

„Przyłączamy się do uchwał Świa- towej Rady Pokoju i jej apelu w sprawie zawarcia paktu pokoju mię- dzy pięciu wielkimi mocarstwami. Stwierdzamy, że swymi podpisami i czynem produkcyjnym popieramy ten apel” — brzmi rezolucja uchwalona na zebraniu aktywistów pokoju w za- kładach konfekcyjnych w Podgórzu.

„Wiemy, że o pokój trzeba walczyć. W walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego wykujemy potężne siły pokoju. W walce o pokój zwycię- żymy, bo z nami jest Stalin” — czy- tamy w końcowej części rezolucji.

Na plenarnym posiedzeniu Woje- wódzkiego Komitetu Obróńców Poko- ju we Wrocławiu zebrani stwierdzili, że „Apel w sprawie paktu pokoju jest potężnym orężem narodów, walczą- cych przeciwko ludobójczym planom anglo-amerykańskich podżegaczy świata”.

W uchwałonej rezolucji zebrani wyrażają pełne poparcie dla apelu

Wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa

W dalszym ciągu napływają z ca- łego kraju wypowiedzi popierające Apel i inne uchwały Światowej Ra- dy Pokoju.

Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Edward WARCHAŁOWSKI o- świadczył:

„Żądanie zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięciu wielkimi mocarstwami wyraża wolę narodów całego świata. Setki milionów mężczyzn i kobiet wszystkich kolorów skóry podpisują ten apel.

Dla nas Polaków szczególne zna- czenie ma rezolucja w sprawie po- kojowego rozwiązania kwestii nie- mieckiej. Od uregulowania tej spra- wy zgodnie z postanowieniami poc- damskimi uzależnione jest zacho- wanie i umocnienie pokoju.

Franciszek BANASIK, pięciokrotny przewodnik pracy z Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze, odznaczony orderem

„Sztandar Pracy” I-ej klasy stwierdza:

Uchwały berlińskiej sesji stały się podstawą do działania milionów prostych ludzi — obrońców pokoju na całym świecie. Im więcej wzmaga się histeria wojenna imperialistów, tym bardziej winniśmy potęgować nasze wysiłki w obronie pokoju, mnożyć i zacieśniać szeregi obrońców pokoju. Ludziom, uznającym tylko pra- wo pięści — siły, trzeba przeciw- stawiać taką siłę milionów ludzi pracy, która porazi każdego, kto zechce przerwać twórczą pokojową pracę mas.

Chłopka, Zofia MICHAŁSKA, zało- życielka spółdzielni produkcyjnej w Jankowicach pow. Oleśnica mówi:

Taki sam los jak Korol, chcą zgo- tować imperialiści narodom Europy zbrojąc Niemcy Zach. Musimy moc- nie.

B Dalszy ciąg na str. 2

Tito zamierza błagać Anglosasów o lekarstwo na... kryzys gospodarczy

NOWY JORK (Obst. wt.). — Kores- pondent „New York Times” w Bel- gradzie, Handler donosi ni mniej ni więcej:

„Rząd jugosłowiański gotów jest wkrótce oficjalnie poinformować rządy USA i W. Brytanii, że jego za- pasy istotnych surowców przemysło- wych są bliskie wyczerpania i że wska- tek tego wiele fabryk zostanie zam- kniętych w najbliższej przyszłości. Ju- gosławia podkreśla, że zamknięcie tych fabryk spowodowałoby poważne bezrobocie i dalszą redukcję i tak już niskiego poziomu życia. Spowodowałoby ono również poważne zabu- rzenia społeczne w czasie, w którym Jugosławia na pewno nie pozwolił sobie nie może. Rząd jugosłowiański prosi więc będzie USA i W. Brytanii o jak najszybszą interwencję”.

„Przypuszczam się — pisze dalej ko- respondent — że Belgrad za niezbędne minimum surowców potrzebnych na- tchmiast uważa równowartość około

30 milionów dolarów. Chodzi tu głów- nie o bawełnę, wełnę, benzynę i sma- ry. Skarb Jugosławii nie ma żadnych rezerw twardej waluty, przy pomocy których mógłby zakupić chociażby mi- nimalne ilości surowców”.

Strajk powszechny w Barcelonie

LONDYN (PAP). 12 bm. wybuchł w Barcelonie strajk powszechny. 300 tys. robotników Barcelony porzuciło pracę na znak protestu przeciwko no- wej wyższej kosztów utrzymania oraz przeciwko głodowym płacom.

Wszystkie sklepy w Barcelonie są zamknięte, nie funkcjonuje transport miejski. Nieliczne taksówki, które po- jawiły się w mieście, zostały zatrzy- mane przez strajkujących. Nieczynne są również szkoły. Przed skle- pami i fabrykami ustawiono pikiety. W południe odbyła się manifestacja

ludności przed gmachem Rady Miejs- kiej.

Do miasta przysłano dodatkowe u- zbrojone oddziały wojskowe. Policja zaatakowała manifestującą przed Ra- dą Miejską ludność, ciężko raniąc dziesiątki osób. Szpitale są przepel- nione rannymi.

W godzinach wieczornych policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników.

Mimo terroru, strajk trwa i rozsze- rza się na okolice podmiejskie.

Zaciekle walki na wszystkich frontach Amerykanie bombardują swoich satelitów

MOSKWA. (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało do wiadomości 12 bm., że od- dział armii ludowej wraz z oddzia- łami ochotników chińskich prowadziły zaciepne walki na wszystkich frontach. W rejonie Seulu zniszczono wiele sprzętu wojennego nieprzyjaciela.

Prezydium Najwyższego Zgroma- dzenia Ludowego nadało tytuł Boha- tera Koreańskiej Republiki Ludowo- Demokratycznej z jednoczesnym wre- czeniem orderu sztandaru państwa I klasy partyzanta Czio Ok-hi.

PEKIN. (PAP). — Amerykanie w czasie odwrotu w rejonie Seulu po- zostawili brytyjską 29 brygadę i jeden pułk amerykański, który miał zabez- pieczyć skrzydło brygady brytyjskiej. Pułk amerykański zbiegł pozostawia- jąc wojska angielskie bez osłony. W

dniu, w którym brygada brytyjska prowadziła zaciepne walki usiłując zapewnić sobie drogę odwrotu samo- loty amerykańskie zbombardowały Anglików. Wojska angielskie poniosły wielkie straty.

NOWY JORK. (PAP). — Stały przed- stawiciel ZSRR w ONZ — Malik skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego — Entezama list, w którym prosi o rozesłanie jako do- kumentu ONZ delegacji wszystkich krajów 4-go komunikatu o bestial- stwach i zniszczeniach, jakich dopu- ściły się wojska amerykańskie w Seulu i Incheonie, wydanego przez KC Zje- dnoczonego Frontu Demokratycznego Korei.

Analogiczne pismo Malik przesłał do przewodniczącego Rady Bezpie- czeństwa ONZ — Rau.

Przeciw remilitaryzacji w Niemczech Zach.



„Przygotowania wojenne — są masowymi grobami dla Niemców” — pod tym hasłem odbyła się w Stuttgarcie demonstracja młodzieży przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Na zdjęciu widzimy młodzież niosącą trumnę z wypisanym na niej powyższym hasłem. Pochód otwiera młodzieniec ze skrepowanymi rękami, symbolizujący pramerykańską politykę rządu w Bonn. Ciągłemu on wózek, nalożony cieżarami, które Adenauer nakłada na społeczeństwo zachodnio-niemieckie, jak np.: zwykła cena na artykuły codziennej potrzeby, zwykła podatków itp. Na wózku napis „Ja chcę wojny”.

Foto Film Polski.

O każdy „kęs” węgla

»Szombierki« zaczęły od remontów

(Od własnego korespondenta)

Szombierki, w marcu.

Widziałem tych z Szombierki. Z Elektrowni. Tych — co rzucili towarami z Krakowa wyzwaniem: „Kto będzie lepszy, kto więcej zaoszczędzi węgla dla socjalizmu, dla ojczyzny, dla narodu, dla pokoju!”

Zaczęłam szukać wśród załogi tego jednego czy dwóch, którzy wystąpili z inicjatywą. Oczywiście przede wszystkim wśród palaczy. Powiadali mi o nich, że to palacze wysokiej klasy, że jeśli zechcą — to tak pokierują ogniem, że „komin puszczać będzie kółka dymu”.

Ale „inicjatora” nie znalazłem. Inicjatorem bowiem była — cała załoga.

— To jest nasz wspólny wysiłek — odpowiadają — to nasza organizacja partyjna z sekretarzem St. Przybyłką to dyr. W. Molikiewicz, to kierownik oddziału kotłowego Krywutka, to cała brygada remontowa kotłów, brygada remontowa turbin, to wreszcie wszystkie inne działy.

Palacz Łukaszek wyłożył mi ostatnie całą sprawę w ten sposób:

Przed 2 lata

— Po mowie wicepremiera Mince o zadaniach na rok 1951 omawiali-

Przygotowania do akcji siewnej

Wszystkie państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe zakończyły już remonty maszyn i narzędzi rolniczych. Z warsztatów TOR napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planów napraw traktorów na I kwartał b.r. Obecnie przygotowania siewne skupiają się przy do- stawach nasion kwalifikowanych, nawozów sztucznych, części zamiennych do maszyn, narzędzi rolniczych itd.

Charakterystyczną cechą przygotowań do wiosennej kampanii siewnej jest wielkie zainteresowanie się ma- lo i średnioludni chłopów pracą spółdzielni produkcyjnych. W gromadach, gdzie istnieją już spółdzielnie produkcyjne mało i średnioludni chłopcy chcą się wzorować na pracy gospodarstw zespołowych i w tym celu za- sięgają do członków spółdzielni produkcyjnych rad i wskazówek.

W 137. rocznicę urodzin gen. J. Bema

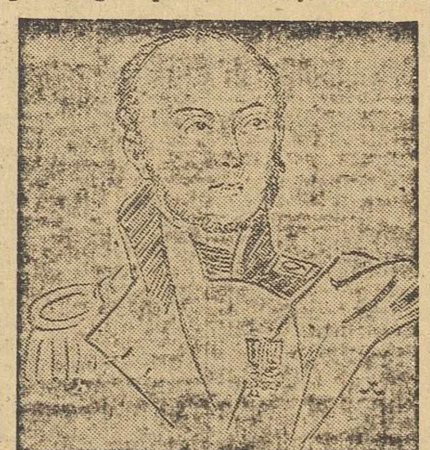
»Bohater dwu narodów«

13 marca 1794 r. urodził się w Tarnowie, w rodzinie adwokata, przyszły bohater o wolność Polski i o wolność innych narodów Europy, wsta- wiony wieloma bohaterskimi czynami — generał Józef Zachariasz Bem. Bem — w okresie, gdy dowodził on rewolucyjnymi oddziałami w Siedmiogrodzie — jego węgierscy podkomendni nazywali „Bem apó” (Bem ojciec). Przydomkiem tym obdarono Bema zresztą dużo wcześniej — jesz- cze w okresie batalii napoleońskiej, podczas oblężenia Gdańska w roku 1813 — wtedy, gdy jako 19-letni po- rucznik dzielił wszystkie trudy i nie- wygody żołnierskiego życia, rezygnu- jąc z tych przywilejów, jakie dawało wówczas szlachectwo i szara oficerska. I to jest charakterystyczne dla sylwetki Bema. Syn mieszczańskiej, stosunkowo niedawnym szlachec- twem legitymującej się rodziny, u- miał znaleźć wspólny język z prosty- mi żołnierzami (wówczas przeważnie chłopami pańszczyźnianymi), roz- umiał ich rewolucyjne nastroje, umiał otoczyć ich ojcowską opieką, porwać osobistym przykładem męstwą i po- święcenia dla sprawy wolności.

GŁĘBOKI PATRIOTYZM

Serdeczny stosunek do żołnierza, zrozumienie jego potrzeb i pragnie-

— wiązały się ściśle z głębokim i konsekwentnym patriotyzmem Bema. Usunięty z wojska Królestwa Kon- gresowego i prześladowany za udział



w sprzysiężeniu organizowanym przez Waleriana Łukasiewskiego — później, w czasie walk Powstania Listopadowego całą swą postawą u- dowodnił, iż demokratyczne hasła nie były dla niego frazesem. Nie lekął się narażeń na szawk klasowych przy- wilejów magnaterii i szlachty. Był zdecydowanym zwolennikiem zrewo- lucjonizowania — mas — społeczeń-

NAJPROSTSZY APEL o Pakt Pokoju 5 wielkich mocarstw

Równoległe z agresją Stanów Zjed- noczonych w Korei, trwają przygo- towania wojenne imperialistów ame- rykańskich w Europie. Depesze do- noszą codziennie o nowych zbro- niarzach wojennych zwolnionych z więzień w Trizoni, o nowych zakładach przemysłu zbrojeniowego uruchomionych w Zagłębiu Ruhry, o nowych konszachtach Kruppów, Elsenhowerów, Guderianów i Mc Cloyów. Z polecenia Wall Street ro- bią oni co mogą, by przyspieszyć od- budowę hitlerowskiego Wehrmachtu i by otworzyć nowe źródła zysków dla Morganów i Rockefellerów.

Kto zażegna wojnę?

W tej pełnej napięcia i groźby sy- tuacji narody świata zadają pytanie: kto zażegna nową wojnę? Kto unie- szkodziłby garstkę kapitalistycznych szaleńców, pchających świat do woj- ny? Przed 5-6 laty wielu ludzi od- powiedziało na te pytania: na stra- ży pokoju stoi Organizacja Narodów Zjednoczonych, do jej zadań należy troska o pokój i bezpieczeństwo świata.

Dziś mało jest ludzi naiwnych, któ- rzy by się ludzili, że ONZ zdolna jest do uratowania ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny. Dziś narody przekonały się, że ONZ wykorzystana została przez ame- rykańskich podżegaczy wojennych dla zamaskowania ich prób opanowania świata. Dziś ludzkość widzi, że sztyl ONZ zbrukany został przez okrwawione ręce barbarzyńców Mac Arthura, że organizacja ta usiłuje wyłączyć ze swych szeregów najlicz- niejszy naród świata — wielki naród chiński, że bezczelność amerykań- skich dyplomatów w ONZ posunęła się aż do przeprowadzenia uchwały uznającej Chiny Ludowe za „agres- sora”.

Gdy Organizacja Narodów Zjedno- czonych staje się igraqką w rękę Departamentu Stanu kierującego mechanizmem „wielkością”, narody świata spragnione pokoju szukają innych dróg i sposobów, które poło- żyłyby kres niebezpieczeństwu woj- ny i zapewniłyby ludzkości pokój. W ciągu ostatnich dwóch lat światowy ruch obrońców pokoju pozyskał na 5 kontynentach setki milionów zwol- nników, którzy kierują teraz wzro- kiem na Światową Radę Pokoju i gotowi są poprzeć jej akcje w obronie po- koju.

Na ostatniej sesji w Berlinie Świa- towa Rada Pokoju wystąpiła z nową wielką inicjatywą. Rada uchwaliła i podpisała tekst Apelu, w którym cy- tujemy: „Żądamy zawarcia Paktu Po- koju między pięciu wielkimi mocar- stwami... Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotka- nia w celu zawarcia Paktu Pokoju, będziemy uważali tę odmowę za do- wód agresywnych zamiarów tego rządu”.

Olbrzymie powodzenie poprzednie- go apelu ruchu obrońców pokoju — Apelu Sztokholmskiego, który wy- trafił broń atomową z rąk Truma- now i Achesonów — oraz niebawmy wzrost szeregów pokojowych na ca-

łym świecie napawają ludzkość otu- chą. Obóz postępu wierzy, że wygra walkę o pokój. Pewny jest że mobi- lizacja wszystkich sił pokojowych wokół apelu o zawarcie Paktu Poko- ju 5 mocarstw zażegna groźbę nowej wojny.

Argumenty

nie do odparcia

Podobnie jak Apel Sztokholmski, nowy apel Światowej Rady Pokoju zredagowany został w ten sposób, by mógł go podpisać każdy człowiek do- brej woli, każdy człowiek uczciwy i pragnący szczęścia dla siebie i dla swych dzieci. Któż — bez względu na przekonania — może się przeciwsta- wić żądaniu, by wielkie mocarstwa zawarły Pakt Pokoju? Któż — bez względu na przynależność państwo- wa czy rasową — nie pragnie, by spotkały się przedstawiciele 5 wiel- kich mocarstw i by uzgodnili Pakt Pokoju, kładący kres zbrodniom i napięciu międzynarodowemu?

Przecież każdy, kto przeciwstawi się akcji zbierania podpisów pod ape- lem o Pakt Pokoju, tym samym zde- maskuje się, jako podżegacz wojen- ny. A gdy heroldowie obozu impe- rialistycznego usiłują wzmóc na- iwnym ludzom, że zbroją się jako- by dlatego, bo „muszą się bronić”, — odpowiadamy im: czyż możliwa jest lepsza obrona, niż zawarcie Paktu Pokoju? I ten obudny argument zo- staje w ten sposób unicestwiony.

O wartości argumentacji obozu im- perialistycznego świadczy zresztą naj- lepiej dotychczasowy przebieg roz- mów paryskich 4 zastępowych mini- strów spraw zagranicznych. Chodzi o ustalenie porządku dziennego sesji Rady 4 ministrów ZSRR, USA, An- glii i Francji. Delegat radziecki, min. Gromyko, proponuje tak sformuło- wać porządek dzienny, by zawierał on przede wszystkim najbardziej ży- wotne zagadnienia, jak demilitary- zację Niemiec i redukcję zbrojeń

wielkich mocarstw. Natomiast dele- gaci Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, a dokładnie mówiąc — re- prezentanci rządów kapitalistycznych tych państw — już drugi tydzień tak manewrują, by porządek dzien- ny sesji „wielkiej czwórki” ustalony został w sposób jak najbardziej mgli- sty i jak najmniej obowiązujący, i by wymienione dwie najbardziej istotne kwestie — sprawa wskrze- szenia Wehrmachtu i sprawa zbrojeń — w ogóle zostały pominięte.

Trudno o bardziej przekonywają- cy dowód, że Związek Radziecki wraz z całym światowym obozem pokoju rzeczywiście pragnie demili- taryzacji Niemiec i redukcji zbro- jeń, podczas gdy rządy kapitalistycz- ne — wbrew całej obłudnej frazeo- logii o rzekomej „pokojujności” i ko- niecznościach „obrony” — dążą do kontynuowania wysiłku zbrojeń w ce- lach agresywnych, a w szczególności do uzbrojenia Wehrmachtu w służbie imperializmu amerykańskiego.

Polacy podpiszą Apel

W Apelu Światowej Rady Pokoju czytamy: „Wzywamy wszystkie kraje młujące pokój, by poparły żądanie w sprawie zawarcia Paktu Pokoju”. Społeczeństwo polskie już w ciągu ubiegłych 2 tygodni gorąco odpo- wiedziało na to wezwanie, jeszcze zanim zaczęła się formalna akcja zbierania podpisów pod Apellem. Społecz- ństwo polskie zbyt dobrze zna niebez- pieczeństwo wojny, by mogło pow- strzymać się od tej zakrojonej na największą skalę akcji pokojowej. Społeczeństwo polskie już podczas zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim zdołało egzamin dojr- zaści. „Stopniem” uzyskanym na tym egzaminie była imponująca ilość 18 milionów podpisów.

Świadomość niebezpieczeństwa, za- grożającego bezpośrednio naszej oj- czyźnie w razie odrodzenia Wehr- machtu i realizacji amerykańskich planów wojennych, cementuje nasz front narodowy. A z drugiej strony pogłębiający się front narodowy spo- łeczeństwa polskiego ułatwia wszel- kie akcje pokojowe i umożliwia mo- bilizację całego narodu w walce o po- kój. Nie ma żadnej wątpliwości, że akcja zbierania podpisów pod Ape- lem w sprawie Paktu Pokoju 5 mo- carstw — apelem tak prostym i prze- mawiającym do każdego Polaka — stanie się wielką kampanią narodo- wą, stanie się naszym nowym wkła- dem do ogólnoświatowej walki o po- kój.

G. J.

Otwarcie wystawy odzyskanych obrazów z Galerii Wilanowskiej

12 bm. w Muzeum Narodowym od- była się uroczystość otwarcia organi- zowanej pod protektorem Prezesa Rady Ministrów wystawy obrazów z Galerii Wilanowskiej wywiezionych przez hitlerowców, a uratowanych przez Armię Radziecką.

W uroczystości wzięli udział człon- kowie Rządu z wicepremierem A. Ko- rzyckim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR J. Berman i A. Rapacki.

Na uroczystości przybyli przedsta- wiciele Ambasady ZSRR w Warszawie attaché Stepanow i Jegorow, przed- stawiciele Armii Radzieckiej gen. Ka- zak i płk. Salkinow oraz radziecki hi- storyk sztuki prof. Fiedorow — Dawy- dowie. Obecni byli również przedsta- wiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Otwarcie wystawy poprzedziło prze- mówienie wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego, który przypomniał dekret Rady Komisarzy Ludowych z r. 1918 w sprawie zabytków przesz- łości i sztuki należących do narodu pol- skiego, podpisany również przez Le- nina.

„Dekret ten — powiedział wicemin. Sokorski — położył podwalinę pod tę politykę, której Rząd Radziecki po- zostawał i pozostaje zawsze wierny, po- litykę poszanowania praw drugiego narodu do pamiętek kulturalnych stworzonych przez naród i będących własnością narodu. Mówca wskazał na jaskrawą różnicę, między postępo- waniem ZSRR, a wrogą polityką rzą- dów imperialistycznych, które mimo licznych interwencji ze strony Rządu Polskiego bezprawnie zatrzymują, na-

leżące do narodu polskiego bezcenne zabytki naszej kultury.

Wicemin. Sokorski wyraził w imie- niu Rządu Polskiego gorące podzięko- wanie Rządowi ZSRR za serdeczną o- piekę nad zabytkami polskiej kultury.

TANIEJ I LEPIEJ

Jednym z głównych zadań, jakie sto- ją przed nami w roku obecnym — w drugim roku Planu 6-letniego — jest sprawa obniżenia kosztów własnych produkcji.

Sprawa ta została wysunięta na czo- ło wszystkich innych spraw gospodar- czych na VI Plenum KC PZPR w refe- racie wicepremiera Mince, została ona również nie mniej dotkliwie podkreślona w przemówieniu min. Jędrzejowskie- go w Sejmie.

Powstają pytania: dlaczego właśnie to zagadnienie góruje nad innymi? Dlaczego właśnie ta sprawa — obni- żenia kosztów produkcji — jest na obec- nym etapie naszej walki o Plan 6-let- ni, decydująca?

Obniżka kosztów własnych przynosi bezpośrednie i pośrednie korzyści za- równo obywatelom, jak i całej gospodar- dce narodowej. Przy niezmienionych bowiem cenach obniżka kosztów włas- nych zwiększa produkt dodatkowy, a więc wzrasta wartość socjalistycznej akumulacji, przy obniżce cen, która u- wrażliwia obniżkę kosztów własnych, wzrasta również siła nabywcza, a więc rosną realne zarobki ludzi pracy. Obni- żka kosztów własnych nigdy nie nastę- puje kosztem obniżenia płac pracow- nych, a przeciwnie, właśnie poprzez obniżkę kosztów własnych na odcinku gospodarki materiałowej, cieplej, w administracji, na odcinku zwiększenia wydajności pracy, możliwa jest pod- wyżka nominalnych i realnych płac.

Że tak jest istotnie, że walka o obni- żkę kosztów własnych przynosi ogrom- ne korzyści bezpośrednie i pośrednie obywatelom i gospodarce narodowej, mamy tego przykład w Związku Ra- dzieckim.

Znaczące osiągnięcia w zakresie ob- niżki kosztów własnych pozwoliły na 4-krotną obniżkę cen w Związku Ra- dzieckim w ciągu ostatnich 3 lat. Ta czterokrotna niżka cen wszystkich ar- tykułów przemysłowych i szerokiego spożycia, przyniosła obywatelom ra- dzieckim ogromne oszczędności w wy- datkach, a więc w wybitnym stopniu podniosła ich siłę nabywczą (sama tyl- ko obniżka dokonana ostatnio 1 marca rb., spowodowała oszczędności w bu- dżetach pracowniczych w kwocie 35 mld. rubli).

W naszej gospodarce powstały już również wszelkie warunki umo- żliwiającej skuteczną walkę o obni- żkę kosztów własnych. Warunkami ty- mi są: stały postęp techniczny, lepsze wy- korzystanie istniejących maszyn i urzą- dzeń, pełniejsze stosowanie szlusz- nych norm technicznych i norm wydajności pracy, norm zużycia surowców i ma- teriałów, oszczędna gospodarka wszyst- kimi środkami materialnymi i finanso- wymi, służącymi do produkcji.

Obniżka kosztów własnych musi iść u nas dwoma równoległymi torami: po- przez obniżkę kosztów rzeczowych (materialnych) i poprzez obniżkę kosz-

tów osobowych, w drodze podniesienia wydajności pracy, ograniczenia etatów nieprodukcyjnych, ukrócenia przero- stów biurokratycznych.

Zadania, jakie stoją przed naszą go- spodarką w zakresie obniżenia kosz- tów własnych w r. 1951, są bardzo mo- bilizujące. W przemyśle wielkim i śred- nim obniżka ta wyniesie 6,1 proc. (wobec 3,4 proc. w r. 1950), w prze- myśle drobnym — 8 proc., w sektorze uspołecznionym rolnictwa (PGR-y) — 8,2 proc., w budownictwie od 12,1 do 14,1 proc., w transporcie kolejowym 6,9 proc., wreszcie w handlu uspołecz- nionym 15,2 proc.

Walkę o obniżkę kosztów własnych podjęli już robotnicy i pracownicy wie- lu dziedzin gospodarczych. Największy zasięg, jak dotychczas, ma walka ta na odcinku handlu uspołecznionego. Na apel MHD w Krakowie, zobowiązania długofalowe obniżki kosztów własnych i to w rozmiarach znacznie większych niż nakreślił plan (bo o 20 proc.), pod- jęła już ogromna większość placówek handlu uspołecznionego. Walkę tę pod- jęła znaczna liczba kolejarzy i to na odcinku bodajże najważniejszym — oszczędności węgla. Tak np. kolejarze węgla w Tczewie, w ciągu kilku ostat- ních miesięcy, zmniejszyli ustalone no- rmy zużycie węgla o 9 tys. ton. Wal- kę tę podjęła załoga elektrowni „Szom- bierki” — i wiele innych zakładów produkcyjnych.

Walka o obniżkę kosztów własnych będzie jednak dopiero wówczas w peł- ni owocna, jeśli nie ograniczy się ona do pojedynczych zakładów pracy lub do poszczególnych elementów, skła- dających się na pojęcie kosztów włas- nych, lecz obejmie większość zakładów pracy w całość tego problemu.

Zadanie obniżenia kosztów własnych jest dlatego tak mobilizujące i wa- żne, że wiąże się z nim nierozwalnie sprawa realizacji naszego planu inwe- stycyjnego. Mianowicie obniżka koszt- wów w granicach przewidzianych przez Plan, ma przynieść krajowi łącznie przeszło 10 mld. zł (w nowej walucie) dodatkowej akumulacji na cele inwe- stycyjne, co stanowi przeszło 44 proc. pokrycia wszystkich wydatków inwe- stycyjnych przewidzianych w r. 1951. Znaczący to, jak powiedział wicepremier Mince, że „każde niedociągnięcie, każde niepełne wykonanie planu obniżki koszt- wów własnych, musi doprowadzić do stworzenia stanu faktycznego realne- go braku pokrycia na wydatki inwesty- cyjne, wzgl. na inne ważne wydatki państwowe. Stąd jasne jest, że za- danie obniżki kosztów własnych jest pod- stawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki wykonanie planu w za- łożonych rozmiarach byłoby niemożli- we, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone”. Jest więc o co wa- lczyć. I walkę tę musimy wygrać — i wygramy.

T. D.

Listy ze wsi

POM nr 90 melduje: Gotowi!

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Mała Grzywna, pow. Toruń, w marcu. W połowie czerwca ub. roku przyjechały tu 4 traktory i 8 traktorzystów z b. tokarzem i b. sekretarzem KP PZPR Toruń, jako dyrektorem. Na dwa tygodnie przed żniwami nie było nawet czasu przyrzec się „go. spodarstwu”, składającemu się z kilku rozwalonych budynków, paki narzędzi i długiej na 10 metrów sadzawki na środku podwórza.

Przed miesiącem załoga POM nr 90 w Małej Grzywnie, który zatrudnia obecnie ponad setkę ludzi i obsługuje 14 spółdzielni i ok. setki grup drobnych rolników, wezwała wszystkie POM-y w kraju do wspól. zawodnictwa w przedterminowym zakończeniu przygotowań do wiosennej akcji siewnej (remont maszyn, zawarcie umów ze spółdzielniami i indywidualnymi rolnikami, rozplanowanie prac bytych i analiza planu zasiewów wiosennych w spółdzielniach).

POM nr 90 przygotowania te ukończył 25 lutego. Obecnie budują się dalej i remontują — żniwiarki.

Stojmy na skraju drogi, na którą należy zboczyć z szosy i, nie mając odwagi zanurzyć nóg w głębokim chybaku na czterech metrach bloce, przygadyjemy szpetnie „grzywniakom”, że mobilizujące apele ogłaszają, a z dwoma kilometrami blocka poradzić sobie nie potrafili.

Po 300 metrach gęstość błota się zmienia, już nie chłupocze, lecz chrzęści pod nogami — droga nawieziona żużlem. Jeszcze jeden zakręt i wstydymy się swych pretensji — dalej już wiedzie prosto, mocno ubita szeroka droga.

40 wagonów szlaki trzeba było zwieźć z pobliskiej cukrowni w Chelmży, aby doprowadzić do porządku podwórze gospodarce, że jwa razy tyle pochłonie wykończonej drogi. Ta część szosy, którą widzimy przed sobą powstała w jeden dzień, jako zobowiązanie na święto Armii Radzieckiej.

Bo młodzi POM-owcy z Grzywny wolą „robić”, niż „gadać”. Zapraszają:

— Przyjeździecie za kilka dni, zbudujemy i tę gminną drogę, bo sami nie dadzą sobie rady.

Trudny egzamin

Tak już przywykliśmy do tempa i do pomysłowości, do pasji, z jaką staje do obudowy każdy robotnik w kraju, że uważamy za proste i zrozumiałe to, co jest zazwyczaj nie tylko wysiłkiem, ale przede wszystkim ogromnym przeżyciem, decydującym często o dalszym życiu oraz — wielkim egzaminem człowieka. Egzaminem tym trudniejszy, gdy staje do niego chłopak, przybyły świeżo z wiejskich opłotków i nienawykły do ruchu i gwaru, do takiego tempa pracy, lub 40-letni parobek, który całe życie wypełniał cudze rozkazy i pracował dla kogoś. A tutaj musi, z racji swego doświadczenia, pomagać i kierować pracą młodych.

Ten egzamin, który w kilkadziesiąt niedawno powstałych POM-ach przeżywały setki młodych ubiegłej zimy, „grzywniaczy” dobrze zdali, choć pracowali może w warunkach trudniejszych niż inni.

Bez elektryczności, bo w ub. roku Zjedn. Elektr. Bydgoszcz — Toruń nie wstawiało elektryfikacji Grzywny do budżetu, a w br. znowu zastania się „odgórnym zaleceniem”, że „Państw. Ośrodki Maszynowe powinny być zakładane w ośrodkach już zelektryfikowanych”. Bez ciepłej strawy, której dotąd nie było gdzie ugotować. A dojeżdżali codziennie kilka lub kilkanaście kilometrów ro-

werami. A niektórzy nawet — bez waciaków, znowu nie dostarczonych na czas z jakichś biurokratycznych powodów.

Przez całą zimę równocześnie szedł remont coraz liczniej napływających maszyn, praca przy budowach oraz szkolenie. 18 pomocników traktorzystów w ciągu zimy uzyskało pełne kwalifikacje. Młodzi traktorzyści, po uzupełnieniu swoich wiadomości fachowych „obkuli się” agrotechniki, bez której znajomości nie podobna bytych pokażać się w spółdzielni produkcyjnej; zaś 4 razy w tygodniu cały zespół bierze udział w wykładach i seminariach ideologicznych, które pokazują im sens i perspektywę ich codziennej pracy.

Gospodarczym sposobem (bez złoćki kredytów) grzywniaczy przebudowali obórę na piękne warsztaty mechaniczne, stodołę odremontowali na szopę dla narzędzi, z rozbiórkowej cegły już postawili jeden i kończą drugi garaż na maszyny. Dawny czworak przebudowuje się na koszt państwa (PPB) na sypialnię i stołówkę dla tych, którzy najdalej mieszkają. W tej stołówce nareszcie znajduje się i świetlica.

Sprząt boju

Czeskie Zetorki, polskie okazałe Ursusy, radzieckie KD stoją teraz na placu w „bojowym szyku”, jakby przewożąc

Z wizytą w Sulejówku

Szkolą się kadry TPP-R

Zarząd Główny TPPR utworzył nie dawno w Sulejówku pod Warszawą, ośrodek szkoleniowy. Odbiera tam się obecnie pierwszy kurs dla kierowników i instruktorów oddziałów TPP-R. Zapoczątkował on całą serię podobnych kursów, mających za zadanie przeszkolenie wszystkich kierowników i instruktorów oddziałów powiatowych TPPR.

— Po smacznym obiedzie, pijąc w kiosku uczelności piwo, rozgadaliśmy się na dobre z „uczniami”. Stefan Szarański — stary górnik nazywany przez kursistów „ojczulkiem”, mówi:

— Nauczyć tu się można wiele. A właśnie nam najbardziej brakowało tego przygotowania teoretycznego. Robotę organizacyjną to każdy zna.

Irmina Dufczyk pochodzi z Sosnowca. Mimo młodego wieku od dawna już pracuje w TPP-R.

— Cały dzień od 8 rano mamy zajęty — mówi z uśmiechem. — Wykłady, seminaria, nauka języka rosyjskiego, czytanie książek. Czas płynie na-

całej armii agregatów: maszyny towarzyszące, siewniki zbożowych i nawozowych, kultywatorów, bron i plugów. Wszystkie maszyny lśnią świeżą farbą. Z pół godziny mówi kierownik POM-u o zaletach nowego kultywatora radzieckiego, który niedawno POM otrzymał. Ogrona także czułością otoczone są przez wszystkich grzywniaków tzw. „krzakówki”. Są to wraki, nierzadko bardzo cenne maszyny, odnajdywane przez traktorzystów. W ręce młodych mechaników-amatorów, pod doświadczeniem kierownictwa wiejskich majstrów, którzy nareszcie znaleźli dla siebie pole do popisu, każda z tych odzyskanych maszyn mnoży będzie coroczne plony w okolicy.

Zdecyduje organizacja pracy

Przygotowania techniczne to tylko część, choć istotna, przygotowań do tegorocznej kampanii wiosennej, nakładającej nowe zadania na rolnictwo. Trudniejsze były przygotowania organizacyjne. Tej bowiem winny już w większości spółdzielni produkcyjnych brygady polowe, które mają pod stałą opieką przydzielone poszczególne uprawy, powiązane zostały ze stałymi brygadami traktorowymi wspólną odpowiedzialnością za jakość obróbki ziemi, a co za tym idzie za wysokość plonów. Odpowiednie rozstawienie tych brygad, analiza faktycznego zapotrzebowania spółdzielni na maszyny, analiza planów wiosennych zasiewów — i ludzi, którzy te plany będą realizować — to była praca zupełnie nowa, wymagająca dużej czujności i zdolności przewidywania oraz doświadczenia.

Tych doświadczeń nie mamy w kraju, ale i tutaj czerpiemy pełną dłoń z doświadczeń radzieckich. Dlatego też fachowa biblioteczka jest stale w ruchu. Każdy niemal traktorzysta, po południu odjeżdżający do domu, zabiera ze sobą jeszcze w kieszeń książkę, która pomoże mu za miesiąc bez tremy ruszyć w pole.

Budzą wieś

Milczącym zwykłe w dzień grzywniakom wieczorem rozwiązują się języki. Każdy ma w swojej wsi coś do zrobienia lub kogoś do przekonania.

NIE TRAC OKAZJI — KUP LOS

Ciągnięcie 16—21 marca r.b.

prawdę szybko i przyjemnie. Jesteś mi zgrany koleży — dodaje z dumą.

Program kursu podzielony jest na 6 części: ZSR — kraj sowieckiego socjalizmu, budownictwo fundamentów socjalizmu w Polsce, z dziejów walki o wyzwolenie społeczne i narodowe w Polsce, zagadnienia międzynarodowe, praca i współpraca z ZSR, zagadnienia organizacyjne: praca propagandowo-wychowawcza, praca młodych i wiejskich kół TPPR, struktura organizacji, planowanie, sprawozdawczość. W sumie 84 godzin wykładów, nie licząc seminariów i nauki języka rosyjskiego.

Przechodzimy do jednej z sal. Władysław Baran — dawny robotnik budowlany z Lublina, czyta Piotra i A. Tolstoja. Po przeciwnie stronie stołu marynarz Szopliński nachyla się nad Zagadnieniami Leninizmu. Oparty o wysoki parapet okna Michał Gawryś rozmawia z Władysławem Kumyszem. Mówią o ostatniej prasce.

— Bo to zawsze — opowiada Kumysz — byli tacy „zawodowi mówcy”, którzy na praszkach zabierali głos, a inne „milczące ryby” cały czas nie mówili. No i zbuntowaliśmy się. Postanowiliśmy, że tym razem my nie będziemy zabierali głosu, niech wygadają się zwykłe milczące koledzy.

— No i rozgadali się — dodaje Gawryś. — Jak zaczęli mówić, to trzeba ich było skraćć.

Rozmowę przerywa przeciągły, długi gwizd dzwonka. Jest godz. 14. Rozpoczyna się zajęcia. (Rt)

NIE TRAC OKAZJI — KUP LOS
Ciągnięcie 16—21 marca r.b.

Nowe stawki opłat pracodawców za ubezpieczenia społeczne

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1951 r. składki za ubezpieczenie wszystkich pracowników wymierzone są począwszy od dnia 1.1.1951 r. w następującej wysokości:

1) w ubezpieczonych zakładach pracy (państwowych, pod zarządem państwowym, innych ubezpieczonych i spółdzielczych) — 15,5 proc. zarobków.
2) w zakładach pracy nieubezpieczonych (będących we władaniu prywatnym), jeśli pracownicy podlegają ubezpieczeniu rodzinnemu — 30 proc. zarobków, a jeśli nie podlegają ubezpieczeniu rodzinnemu (prywatne gospodarstwa rolne) — 18 proc. zarobków.

Najniższą podstawę wymiaru składek za ubezpieczenie pracownika zatrudnionego w nieubezpieczonym (prywatnym) zakładzie pracy stanowi od dnia 1 stycznia 1951 r. kwota 54 zł tygodniowo, czyli 225 zł miesięcznie. Podstawa ta obowiązuje przy wymiarze składek za osoby mniej zarabiające, lub nie otrzymujące w ogóle wynagrodzenia.

Za pracownice domowe składki należy opłacać w wysokości 30 proc. od ich faktycznych zarobków (wynagrodzenie w gotówce, wartość utrzymania i ew. inne zarobki w naturze, odmu ubywa w oczach.

Telefony warszawskie współzawodniczą z Łodzią

Z inicjatywy załogi stacji telefonicznej w Łodzi, pomiędzy obsługą warszawską i łódzką zapoczątkowano stale współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo obejmuje wszystkie gałęzie miejskich usług telefonicznych.

Pod hasłem walki o pokój i Plan 6-letni

Utworzenie Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego Prasy i Wydawnictw

12 bm. obradował w Warszawie zjazd połączeniowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Zw. Zaw. Dziennikarzy. Zjazd obradował pod hasłem mobilizacji tysiącznych rzesz poligrafików, dziennikarzy i pracowników wydawnictw do walki o realizację doniesionych uchwał Światowej Rady Pokoju. Uczestnicy Zjazdu postanowili wzmożać i uwielokrotnić wysiłki w celu jeszcze silniejszego zespolenia narodu — w myśl uchwały VI Plenum KC PZPR — wokół walki o trwały pokój i realizację Planu 6-letniego.

Na obrady Zjazdu, którym przewodniczyli b. drukarz Chabowski i red. Jolles, przybyli: sekretarz SPZZ — Gebert, min. Kultury i Sztuki — Dybowski, wiceprzewodniczący CRZZ — Cwik, przedstawiciele: PZPR, organizacji masowych i instytucji wydawniczych.

Referat o tradycjach Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Poligrafików oraz o zadaniach stojących przed nowopowstałym Związkiem wygłosił ob. Chabowski. Mówca stwierdził, że no wy Związek w pracy swej powinien się oprzeć na postępowych tradycjach dziennikarzy i drukarzy, których symbolem jest świetlana postać niezłomnego rewolucjonisty, dziennikarza-zecera Kasprzaka.

Głównymi zadaniami, jakie stoją obecnie przed dziennikarzami, pracownikami przemysłu graficznego i wydawnictw jest demaskowanie wrogów pokoju i branie czynnego udziału w wielkiej kampanii realizacji uchwał Światowej Rady Pokoju. Nierozważnie łączy się z tym sprawa mobilizacji narodu do wykonania planu budowy podstaw socjalizmu.

Aby tego dokonać Związek musi prowadzić wytyczoną pracę polityczno-wychowawczą, nieustannie uświadamiać swym członkom siłę obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły zw. Radziecki i Wódz Obozu Pokoju Generalissimus Stalin. Gdy mówca kończył referat, na sali zrywa się burza okrzyków: „Niech żyje najlepszy przyjaciel Polski, Wódz wszystkich Polaków”.

Wszystko, co zobaczyliśmy w ZSR, czego nauczyliśmy się tam, przeniesiemy do jak najszerszych mas młodzieży polskiej. Jeszcze uporczywiej niż dotąd pracować będziemy pod kierownictwem PZPR i jej przewodniczącym — Prezydentem Bolesławem Bierutem nad budową socjalizmu w naszym kraju, nad wzmocnieniem świa-

powiednio przeliczone). O ile suma tych zarobków wyniesie mniej niż 225 zł miesięcznie, składki obliczać należy od tej kwoty. Wraz ze składką należy przekazywać 3 proc. ich zarobków tytułem świadczeń na rzecz akcji socjalnej.

Elektrownia krakowska

Zwycięża we współzawodnictwie

Załoga Elektrowni Krakowskiej po trzykrotnym zwycięstwie w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy zdobyła na własność propozycję przechodni ufundowany przez Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Energetyków.

Pracownicy pracy Elektrowni Krakowskiej otrzymali za uzyskane wyniki nagrody pieniężne.

O 69 godzin krócej naprawiono parowóz

Parowozownia w Siedlcach, pierwsza z Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej przystąpiła do szybkościowej naprawy lokomotywy. W ub. tygodniu dokonano średniego remontu parowozu osobowo-towarowego w ciągu 31 godzin. Dotychczas postój parowozu przy średniej naprawie trwał ok. 100 godzin.

Skrócenie czasu remontu możliwe było dzięki sprawniej organizacji pracy i dokładnemu przygotowaniu materiałów. Obecnie w parowozowni siedleckiej wszystkie naprawy dokonywane będą systemem szybkościowym.

kich ludzi milujących pokój — Generalissimus Stalin”. Zebrani skandują: „Stalin — Pokój”.

Następnie delegacje przodowników pracy z zakładów graficznych przyniosły Zjazdowi pozdrowienia od załóg i zameldowały o podjęciu czynów produkcyjnych na cześć Zjazdu. M. in. delegacja Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza” w Warszawie oświadczyła, że dla uczczenia Zjazdu załoga zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 30 listopada br.

Podczas dyskusji omówiono konkretne zadania nowopowstałego Związku.

Będziemy upowszechniać osiągnięcia radzieckie
Sekretarz ZMP o wrażeniach z pobytu w ZSR

Sekretarz Zarz. Gł. ZMP — Ociepka, kierownik delegacji polskiej młodzieży robotniczej i aktywów ZMP, która zwiedziła Zw. Radziecki, przedstawia w rozmowie z przedstawicielami prasy stołecznej wrażenia i wyniki z pobytu delegacji w ZSR.

„Nasz pobyt w Zw. Radzieckim — pozostał w naszej pamięci niezapomniane wspomnienia serdecznej gościnności. Pobyt nasz wpłynął na zacieśnienie więzi przyjaźni z bratnią młodzieżą ZSR i jej awangardą Komsomolem.

Wszystko, co zobaczyliśmy w ZSR, czego nauczyliśmy się tam, przeniesiemy do jak najszerszych mas młodzieży polskiej. Jeszcze uporczywiej niż dotąd pracować będziemy pod kierownictwem PZPR i jej przewodniczącym — Prezydentem Bolesławem Bierutem nad budową socjalizmu w naszym kraju, nad wzmocnieniem świa-

owego obozu pokoju, nad umocnieniem wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego.

Wróćmy do kraju jeszcze bardziej pewni ostatecznego zwycięstwa światowego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki i genialny Wódz i Nauczytel mas pracujących całego świata, Wielki Stalin”.

Podziękowanie

Rada Kobiet przy Drukarni nr 2 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” składa za drogą serdeczną podziękowanie grupie artystów: Helenie Użyśkiej, Janowi Pogorzelskiemu, Józefowi Zagórskiemu oraz chórowi rewersów pod dyrykcją Mieczysława Janicza za bezinteresowne wzięcie udziału w części koncertowej akademii, urządzonej z okazji Dnia Kobiet w dniu 9 marca r. bież.

PENICYLINA
Alexander Jackiewicz

71)

Tylko jedna fabryka, w okolicach Katowic, gdzie obstarłowane zawory do tanków fermentacyjnych oraz tanków-matek, odpowiadała od razu, że przed 15 lipca nie podejmie się wykonać zamówienia. Nie pomogły listy, rozmowy telefoniczne, które z dyrektorem tamtejszej fabryki przeprowadzał Seyda, nie pomogła osobista interwencja Wasowicza, który z końcem kwietnia specjalnie po to jedził na Śląsk. Nie udało się utargować ani jednego dnia.

Piaski znalazły się w kłopotliwej sytuacji, jeśli zawory wykonane zostaną dopiero po 15 lipca, nie ma mowy o tym, aby wytwórnia ruszyła w terminie.

Sprawa ta wypłynęła na zebraniu Organizacji Partyjnej z końcem kwietnia. Referował ją Wieczorek.

Antoni, siedząc w pierwszym rzędzie, niezbyt uważnie go słuchał, sprawę znał szczególnie dobrze, niedawno jak wczoraj wspólnie z Zagórnym i Wieczorkiem ją dyskutował. Zagórny widział jedno wyjście: interweniować przez władzę partyjną, przez Komitet Wojewódzki, a może aż przez K. C. Ale, wszyscy o tym wiedzieli, że takie załatwienie wymaga czasu. A tu był ważny każdy dzień.

Antoni już wczoraj powziął pewną myśl, nie zwierzył się z niej jeszcze nikomu, tylko dziś od rana całą swoją robotę układał w ten sposób, aby móc na dwa — trzy dni opuścić fabrykę.

Wieczorek skończył, że złożyć zalecił notatki na przewidywalny stół i usiadł. Na sali zaczęła cisza.

— Co tam dużo gadać, przez te głupie zawory... — mruknął Zak swym tubalnym głosem. Nie dokończył, bowiem Suchy podniósł się ze swego miejsca

— Zagórny, przygotujcie dla mnie delegację do Katowic i list do egzekutywy tamtej P. O. P. Wyjadę jutro po dniuwie — rzekł, zmieszając się, obejrzał.

Wszystkie patrzyli na niego.

Zagórny głośno sapnął przez nos.

— Słabą tam mają komórkę — rzekł. Inżynier Wasowicz mówił, że jakiś szczeniak sekretarzuje, dyrektor jest stary, nie da sobie nic powiedzieć.

— Spróbować można, Zagórny, no nie?

— Spróbować można — zgodził się stary palacz.

Dopiero teraz rozpoznał go.

— A próbuj, Antoś... Sprytyny kiedyś byłeś...

Kiedys? Antoni zachnął się.

— Nie kiedys, Zagórny, nie kiedys...

Nazajutrz przed szóstą wieczór Antoni wysiadł na dworcu autobusowym w Warszawie.

Miał jeszcze kilka godzin do odejścia pociągu. Przy był wcześniej, bo w domu nie mógł już wytrzymać. Od chwili, gdy na zebraniu podjął się interwencji, ogarnęła go dawna niecierpliwość. Pociągnęła go przestrzeń, myśl o nieznanym ludziach, z którymi będzie musiał „rozebrać batalię”, jak mawiał jeden z oficerów brygady, nie pozwalała mu usiedzieć na miejscu. Kłudo go to „kiedys” Zagórnego. Poczekajcie, poczekajcie, nawet emeryt Alkazar rusza się na słowo „naprzd”. Rozpierała go siła, ani na chwilę nie wątpił, że batalię wygra. Poczuł się znów dzielny.

Szedł Alejami Jerozolimskimi z wytartą walizką w ręku. Zapadał mrok, latarnie zapaliły się długim migotliwym ściegiem aż po most Poniatowskiego. Było ciepło. Antoni zdjął z głowy kapelusz z wywinętym rondem, wachlował się nim. Dokoła niego szumiał tłum przechodniów, szuranie nóg po kamiennych płytach, głosy, śmiech kobiet. Z „Kopciuszka” szedł zapach kawy. Zatrzymał się przy oknie, zajrzał do środka. Przy stolikach, gęsto ustawionych, siedzieli dobrze ubrani mężczyźni, kobiety w fantastycznych kapeluszach na głowach piły kawę mrużąc oczy, jak glaskane koty.

Na ten widok przykro zrobiło się Antoniemu, przypomniał mu się pierwszy wyjazd z osem i pierwsze wojenne zetknięcie się z wsią. Przypomniły mu się tam-

te niepokojące myśli, że nic się właściwie nie zmieniło, że wojna i rewolucja niczego nie przeorały.

Otworzył się drzwi kawiarni. O Antoniego otarło się kilka kobiet, zaleciał go zapach perfum, zaskrzypiały buty.

— Z francuskiego jedwabiu... klosz.

Antoni odwrócił się i patrzył za odchodzącymi.

Ruszył wzdłuż ulicy, połowa jezdni i przeciwny chodnik były rozkopane. Panie, które właśnie wyszły z kawiarni, przynajmniej ulicę, miały wykopy.

Pod Alejami Jerozolimskimi buduje się tunel. Suknie szycie się z francuskiego jedwabiu. Minął go jakiś pijany robotnik, obijał się o mury kamienia, odrzucał go na środek szerokiego chodnika, uparcie powracał do nich. Błysnęło białe światło aparatu do spawania żelaza, dwóch ludzi pochylało się nad torem tramwajowym, wyglądali jak fantastyczne cienie na tle ostrego blasku. Z „Cristalu” wyszedł wysoki pan w rozpiętym płaszczu, prowadził pod rękę śmiejącą się kobietę, skiniął na tak-sówkę, z daleka był podobny do dyrektora Seydy.

Antoni skręcił na Nowy Świat, nie był tu chyba ze trzy lata. Nie miejscu dawnych ruin stały niewysokie, nowe domy, niektóre były już otykowane, wyglądały jak dekoracje w teatrze z wzdłużnymi balkonikami i ozdobami na murach. Wnętrza sklepów były oświetlone, welny, galanteria — ciągnęły oczy, elegancko ubrane panie obsługiwały klientów. Antoniego minęło kilku wyrostków w długich płaszczach w cyklistówkach z daszkami wyłamanymi do góry. Rozmawiali zbyt głośno, jakby nikogo poza nimi nie było na ulicy. Obok przetończyła się ciężarówka szczerle wypchana juna-kami SP.

Skądś dochodziło nosowe nucięcie: „Czy pamięć-e-tasz tę-e noc w Zakopa-a-nem”.

Z francuskiego jedwabiu... klosz...

Antoni doszedł do Krakowskiego Przedmieścia. W mroku siedział Kopernik, słabo oświetlony, nad nim migotały gwiazdy od Pałacu Staszica, aż po Uniwersytet i dalej do Starego Miasta,

Tu kiedyś, na tej rozległej przestrzeni policja rozpędziała demonstrację robotniczą, Antoni dostał pierwszą, bolesne cięgi.

Doszedł do Placu Zamkowego. Stanął. Zgromadziła się tu spora grupka ludzi, robotnicy, kilka uczennic. Ogromny wykop jarzył się światłami, w blasku reflektorów brukarze układali kostkę granitową, podwładali ich narzędzia.

— Pójdźcie pod Miodową, tym tunelem, do Leszna i dalej... — tłumaczył jakiś głos.

Na prawo szerokie wody Wisły migotały blaskiem przybrzeżnych latarni, zapalały się i gasły iskry na ciemnym konturze budującego się mostu.

Antoni przyszedł na dworzec po kilku godzinach. W tufecie zjadł bigos, wypił kufel piwa.

Ogłoszono podstawienie katowickiego pociągu.

Nazajutrz wczesnym rankiem Antoni znalazł się w niedużej osadzie fabrycznej pod Katowicami. Ceglany mur ciągnął się bez końca wzdłuż jezdnii czarnej od sadzy.

Antoni zniecierpliwiał się. Obejrzał się, za nim kroczył starszy pan, ostrożnie stawiając nogi, patrząc w ziemię.

— Przepraszam — Antoni uchylił kapelusza, — gdzie jest tu portiernia fabryki „Zawory”?

Jegomość o mało nie wpadł na Antoniego, zatrzymał się tuż przy nim. Bezbarwnym, nie wiadomo czego rozgniewanym wzrokiem obrzucał pytającego.

— W sprawie pracy?

— Pracy? Nie, w sprawie zamówienia.

Jegomość zdziwił się, wydłużył się fałdy na jego twarzy. Antoni z zainteresowaniem przyglądał się tej gęstej sieci ruchliwych zmarszczek.

— Pan... w sprawie zamówienia?

— Tak, w sprawie zamówienia.

Jegomość chrząknął, było to nieudane naśladowanie śmiechu.

— Pan coś zamawia?

— Zamówiłem, chodzi o termin. Więc gdzie jest ta portiernia?

— Pan sobie żarty stroi — nastroszył się starszy pan.

D. c. n.

Telefonem z Berlina

ZIARNA PRZYJAŹNI

Berlin, w marcu.

Przed sobą, ponad głowami siedzących w sporej salce ludzi, widzę duży rysunek męskiej twarzy. Charakterystyczna robotnicza czapka, z mocno na oczy zsuniętym daszkiem. Thaelmann! Wielki wódz rewolucyjny, ma Niemiec, zamordowany bestialsko przez faszystowskie bojówki Adolfa Hitlera.

Patrzę na ten portret przez cały czas mego trudnego wyjazdu. Wreszcie nadszedł taki moment w historii dwóch narodów, gdy zamiast słów „wrogi” i „wojna” — zaczyna my używać „przyjaźni” i „pokój”. A stało się to możliwe dlatego, że po raz pierwszy w dziejach sprzeczne interesy dwóch kleronowiczów zastąpiły wspólne, jednolite, jednakowoż interesem mas pracujących.

Słowa z niemałym trudem torują sobie drogę z myśli ku wargom. Brak mi ich chwilami; rozglądam się wtedy po słuchaczach; po sali, wzrok natrafia na portret człowieka w robotniczym kaszkiecie i znowu, jak gdyby z portretu tego zacierającego się, podejmuję dalszą mowę. Jest ona trudna nie tylko dlatego, że pierwszy raz przemawiam publicznie w obcym języku, jest ona trudna przede wszystkim dlatego, że języka tego uczyła mnie wojna i więzienie i językiem tym mówił moi prześladowcy, a ja używałem go dla ukrywania myśli.

MOST ZAMIAST MURU

Nie jest łatwo budować most przyjaźni tam, gdzie dotychczas wznosił się jedynie mur nienawiści. Mówię właśnie: „W 1945 roku Radziecka Armia uwolniła nas spod hitlerowskiej okupacji, uwolniła nas z faszystowskiego, junkierskiego jarzma. W roku 1945 Czerwona Armia uwolniła oba nasze narody od balastu naszej historii”.

Natychmiastowy odzew! Siedząca w pierwszych szeregach młodzież porusza się mocnym brawem. Nie chcą oni być niewolnikami potwornej historii. Już ją przekreślili, zrzuć ją z siebie, lecz nie zapomnieli. 18-letni chłopak, dowódca oddziału zimowego FDJ w turyngkiej miejscowości Sommerberg (gdzie właśnie przemawiam na inauguracji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Niemieckiej), w gorących słowach zapewnia mnie, że wszyscy jego koledzy z FDJ wiedzą dobrze, że to bierność narodu niemieckiego pozwoliła Hitlerowi zamordować 6 milionów Polaków, że pamiętając, iż Warszawa została spalona, że Polska poniosła kolosalne straty. Granicę na Odrze i Nysie traktują jako sprawiedliwy zadośćuczynienie krzywd historycznych. Jej pełne uznanie — to gwarancja dobrej woli i przyjaźni, o której chcieli przekonać Polaków.

Proszę, bym przekazał tym radości, a zwłaszcza młodzieży polskiej ich obłędnie wyjętą pracę, której celem jest bezwzględna przyjaźń z polskim narodem. Słucham namietnych, gorących słów chłopca z niebieską chustką na szyi, słucham tapczynie... i chciałbym, by leciały one na wschód, za granicę.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA I WIEDZA” ukazały się następujące książki:

J. W. STALIN — Sprawozdanie Politycznego Komitetu Centralnego i słowo końcowe po dyskusji na XIV Zjeździe WKP (b) 15-16 grudnia 1953 r. (Biblioteka Książki Marksiźmu Leninizmu). Str. 141. Cena 2 zł 50 gr.

II ŚWIATOWY KONGRES OBRONCÓW POKOJU. Str. 67. Cena 2 zł 10 gr.

ROMAN KORNECKI — Wielkie spotkanie ludów. O II Światowym Kongresie Obronców Pokoju. Str. 34. Cena 2 zł 10 gr.

N. MICHAJŁOW — Obszary i bogactwa ZSRR. Str. 59. Cena 2 zł 20 gr.

LENIN — O Olsztynie. Str. 54. Cena 2 zł 20 gr.

P. M. SOJIN — Dziesiąty Zjazd RKP (b) (1921). [Zjazd i Konferencja WKP (b)]. Str. 17. Cena 2 zł 40 gr.

O. KOROGODSKI — Trzynasty Zjazd RKP (b) (1921). [Zjazd i Konferencja WKP (b)]. Str. 117. Cena 2 zł 30 gr.

STANISŁAW WITKIEWICZ — Matejko. Str. 122. Cena 2 zł 90 gr.

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA PROJEKTOWANIA DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ, KIEROWNIKA PLANOWANIA, 2 PROJEKTANTÓW ARCHITEKTÓW, WERYFIKATORA, I SILB BUDOWA zatrudni od zaraz ZJEDNOCZENIE WSCHODNIE BIURO PROJEKTOWE B. M. O. Oddział w Olsztynie. Zgłoszenia kierować do Referatu Personalnego Olsztyn, ul. Śmigajew 11, III piętro. K 284-0

OBWIESZCZENIA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział Obwodowy w Olsztynie zawiadamia, iż od 1.1.1954 r. jednolita składka ubezpieczeniowa wynosi za wszystkich pracowników zatrudnionych w jednostkach budżetowych, przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielniach i innych ujętych w 15. art. 15. ustawy, 15 proc. zarobków, w zakładach pracy prywatnych: a) na ubezpieczenie rodzinne 12 proc., b) na pozostałe rodzaje ubezpieczeń 18 proc. Razem: 30 proc. Nadto część prywatnych zakładów pracy wnoszą opłaty na akcję społeczną w wysokości: a) gospodarska domowa 3 proc., b) pozostałe zakłady pracy objęte akcją społeczną 6 proc. Równocześnie ZUS zawiadamia, iż od 1.1.1954 r. ujęte w 15. art. 15. ustawy zakłady pracy zwolnione są od przedkładania imiennych zgłoszeń o wstąpieniu do pracy pracowników, natomiast w przedsiębiorstwach o miesiac deklaracji składki należą podawać stan ilościowy pracowników. Składki ubezpieczeniowe należy wpłacać do N.B.P. Oddział w Olsztynie Nr. 101, 431 30 lub do PKO Oddział w Olsztynie Nr. XIII — 120. K 278-1

Dyrekcja Budowy Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie

ogłasza natychmiastową sprzedaż

drzew owocowych

3-5 LETNICH ODRĘBIONYCH NISKOPIEPNE I POLPIENNE W ROZNYCH ODMIANACH) znajdujących się na terenie budowy. Zgłoszenia, Dyrekcja Budowy Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie, Dąbrowskiego 79 w godz. 12-14. K 369-1

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

(Telefonem od specjalnego wystawnika API dla „Zycia”)

pokoju na Odrze, do Warszawy, Krakowa i Łodzi.

ŻADNYCH PRZEMILCZEN

Przyjeżdżny Polak zdumiony jest często jak szerokie i bezwzględnie sami Niemcy stawiają sprawę swej winy wobec narodu polskiego. Żadnych przemilczeń, żadnych obłędów! Ten akt międzynarodowej samokrytyki ma w sobie moc i... hawawca. Nac ta przekształcała już młodzież NRD w stopniu niesłychanie wysokim. Wyżsi prasy polityczno-ideowe skierowane tutaj zostały przede wszystkim na młodzież. Przemówienie, jakie słucham w Sommerbergu, nie jest wyjątkiem, lecz regułą.

Roslinka, która w tej chwili pnie się ku górze, ma silę dwumilionowej masy aktywistów, działających już właśnie piątą rok (7 marca FDJ obchodziła piątą rocznicę swego istnienia).

W marcu w całej NRD z ogromnym rozmachem organizowane są zebrań, spotkania, akcja uświadamiania i polityczna, których celem jest utrwalenie przyjaźni i pokoju między Niemcami a Polską. Spotkanie z ludnością miasta, leżącego na pograniczu amerykańskiej strefy okupacyjnej (a więc tam, gdzie wroga Polse akcja propagandowa stosunkowo łatwo dociera ścieżkami przemysłowymi i agentów), jest częścią wielkiej akcji wychowawczo-ideowej.

Zebrał się robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy i młodzież FDJ. Słowa o rozwoju przyjaźni polsko-niemieckiej witali oni gorącym aplauzem. Oni też nie chcą wojny.

II reprezentacja Moskwy — polscy hokeiści 15:3

II reprezentacja Moskwy oparta na szkieletach Dynamo pokonała polską drużynę hokejową przebijającą w Moskwie 15:3 (4:2, 5:0, 6:1). Drużyna polska zmeżona 4 meczami w ciągu tygodnia grała słabiej niż na poprzednich meczach. Drużyna radziecka natomiast zademonstrowała piękną ofensywny styl gry i zespołową kombinację.

WZGLĘDNY PORTOWE

Pierwsi w nauce i sporcie

NAGRODA ZA SOLIDNĄ PRACĘ „Kolejarz” awansował do I Ligi

— Przecież ci chłopcy mogli grać w lidze — padł głos z widowni podczas towarzyskiego meczu koszykarskiego w parku szkolnym pomiędzy zespołami „Dokowików” a kombinowaną drużyną AZS.

Do ligi dojrzeć oni dopiero za trzy lata. Teraz muszą się zabrać za solidną pracę nad wyszkoleniem i technicznym i zrozumiem gry zespołowej — odpowiadał jeden z najlepszych koszykarzy polskich, Władysław Małyszewski, który miał właśnie obgąć treningi tych młodych koszykarzy. Było to w roku 1948.

— Mogę z czystym sumieniem powiedzieć że przeprowadzenie mojego sprawdzianu — mówi insp. Małyszewski, trener koszykarzy warszawskiego „Kolejarza”, który w rezultacie dwóch rozgrywek w II lidze zdobył drugie miejsce awans do I ligi. — Droga nie była wcale łatwa. Mistrzostwo II ligi zawiązać należało dobrej postawie drużyny w drugiej rundzie. Po pierwszej bowiem drużyna nasza miała trzy porażki i wydawała się ostatecznie nie na 5 miejscu w tabeli. Zawodnicy jednak nie zlamali się i potrafili w decydujących spotkaniach pokonać swych przeciwników i wyjść na czoło w tabeli.

STAŁY POSTĘP

— Zawodników „Kolejarza” cechuje stały postęp — ciągnie dalej ich trener. — W r. 1948 na jesieni awansowa-

Starsze pokolenie było mocno zmęczone straszliwie skutki dwóch ostatnich wojen, a młode wychowane jest w umiłowaniu pokoju.

PIONERSKA ROBOTA

Mam pełną świadomość, że cała delegacja polska i wszyscy nasi szczerzy przyjaciele z NRD prowadzą pionierską robotę. Karczujemy las historii, by ślad zła nie szczęścił. Zaspęujemy stare źródło niepokoju, czym wzmacniamy pokój w całej Europie. Niemiecy chłopcy z FDJ na zebraniach we wszystkich miejscowościach NRD składają w tej chwili zapewnienia przyjaźni z Polską. Tego nie było nigdy przedtem w historii narodu niemieckiego. Otworono wrota nowej erze wzajemnych stosunków.

Leopold Infeld

APEL ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

W „Trybunie Ludu” z dn. 11 b. m. ukazał się artykuł znakomitego uczonego polskiego prof. dr Leopolda Infelda, wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju pt. **APEL ŚWIATOWEJ RADY POKOJU**, który poniżej przedrukujemy.

Rada pokoju, która zebrała się w Berlinie w dniach 21 — 26 lutego jest tworem pamiętnego Kongresu warszawskiego. Gdy uczestniczyliśmy w jej obradach, w jej pracach komisyjnych, a przede wszystkim kiedy stykałem się osobiście w jej członkami zrozumiałem, że określenie „Parlament świata”, „Sumienie świata” do głębi odpowiadają rzeczywistości. Tak jest naprawdę.

Najważniejszym zagadnieniem szczerze gotowym, którym Rada Pokoju zajęła się, to sprawa remilitaryzacji i pokojowego załatwienia sprawy niemieckiej. Należy, jednak pamiętać, że rezolucję przez Radę Pokoju uchwaloną obejmującą wiele zagadnień zarówno politycznych, jak i organizacyjnych. Bo w Berlinie staraliśmy się wspólnie wykuć tę broń, którą walczymy od pokoleń. A bronią naszą są nie bomby atomowe, ale proste i ludzkie argumenty. Tak proste i tak

ludzkie, że trafić one powinny do umysłów i serc wszystkich ludzi dobrej woli.

W niedzielę dnia 25 lutego Rada Pokoju uchwaliła jednogłośnie i uroczyste apele o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Apele ten natychmiast członkowie Rady podpisali. Następnego dnia wieczorem przyjęto również jednogłośnie wszystkie rezolucje. Z faktu, że ten apel niedzielny wyodrębniono spośród wszystkich rezolucji, że przyjęto go na specjalnie uroczystym posiedzeniu, wynika jak wielką wagę przywiązuje do niego Rada Pokoju.

Wiemy wszyscy jaką pamiętną rolę w historii walki o pokój odegrał apel sztokholmski. Jego treść była prosta i przekonująca: jako pierwszy rzucił bombę atomową jest napastnikiem. Ale znacznie ważniejszym od tego apelu był fakt, że miliony ludzi dobrej woli w Związku Radzieckim, w Polsce, we Francji i we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, w Chinach i w Indiach i wszędzie na świecie, apel ten podpisywali. Po raz pierwszy zrobiliśmy przegląd sił poko-

sale zaledwie dwa razy w tygodniu po 1,5 godz. W ciągu tak krótkiego czasu można przeprowadzić zaledwie część nowoczesnego pomysłu treningu. Można więc śmiało powiedzieć, że brak sali jest główną przyczyną słabego poziomu koszykówki stołecznej.

NAJMŁODSZA DRUŻYNA

Jeśli chodzi o zawodników, to są oni chyba najmłodszą drużyną ligową. Skład drużyny opierał się na szóstce: Zagórski Witold, lat 20, student AWF, Dzierżko Jan, lat 21, Ziotkiewicz Sławomir, lat 20, Siwek Władysław, lat 20, Zdanowski Roman, lat 20 (wszyscy studiują na Politechnice) oraz Ślesicki Zygmunt, lat 21, który chwilowo nie studiuje. Ponadto w meczach występowali Gosiewski, Ochociński, Kaczmarek i Bartkowiak. Pracowitością i pilnością na treningach wyróżniają się Zagórski, Siwek i Ziotkiewicz.

Zaden z zawodników nie posiada zalet w nauce. Wszyscy są aktywnymi członkami ZMP, a Ziotkiewicz wyróżniał się za dobre postępy w nauce.

„Lud nasz pragnie pokoju”
List Niemieckiego Zw. Ofiar Faszyzmu do Zw. B. o W. i C.

Z okazji odbywającego się w NRD Miesiąca Przyjaźni Niemiec — Polskiej — Niemiecki Związek Ofiar Faszyzmu (VFN) przesłał do Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację list, w którym czytamy m. in.

„Odbijający się po raz pierwszy w Niemczech Miesiąc Przyjaźni Niemiec — Polskiej dokumentuje olbrzymie przemiany, jakie zaszły w stosunkach między oboma naszymi narodami, dzięki pokojowej, przyjaźnej współpracy naszych rządów.

Wielkim zadowoleniem napełnia nas fakt — że miliony Niemców, a przede wszystkim młodzieży niemieckiej, wychowanej w duchu antyfaszystowskim, uważa granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i gotowi są bronić jej przeciwko wszelkim zakusom anglo-amerykańskich imperialistów i ich niemieckich popleczyków.

Bądźcie pewni drodzy koledzy, że lud nasz w przeważającej swej większości pragnie pokoju i zjednoczenia

Niemiec na zasadach demokratycznych i zdecydowanie o to walczy. Wiemy, że w walce tej są z nami miliony ludzi na całym świecie i że w potężnym Zw. Radzieckim, w Polsce Ludowej i w innych krajach demokracji ludowej — mamy najlepszych sojuszników”.

Z fabryki na studia
250 kandydatów na USP

Na terenie woj. katowickiego odbywa się rekrutacja młodzieży robotniczej i chłopskiej na uniwersyteckie studia przygotowawcze.

Z zakładów pracy woj. katowickiego na studia przygotowawcze wykupowano dotychczas ponad 250 młodych robotników. Większość kandydatów na USP wyraża chęć studiowania na wydziałach górniczym i mechanicznym Politechniki Śląskiej.

ju i przekonał się, że jak potężna jest nasza armia. A zapominać nam nie wolno, że istnieją kraje, w których podpisanie tego apelu było aktem wielkiej odwagi, odwagi przeciwstawienia się histerii wojennej, wbrew represjom i prześladowaniom.

Jeszcze większe znaczenie nowego Apelu

Nowy apel — jestem przekonany — będzie miał znacznie większe znaczenie aniżeli apel sztokholmski. Wzywa on rządy Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Chin Ludowych, Francji i Anglii do konferencji pokojowej i do pokojowego załatwienia wszystkich spraw spornych.

Oto apel znowu niesłychanie prosty w swym wyświadaniu, apel pod którym — wierzymy — złożą podpisy swoje jeszcze większa ilość ludzi, aniżeli pod apelem sztokholmskim.

Jednak pomimo prostoty tego apelu, widzimy jak z pracy naszej wyrasta prawda nowa i rewolucyjna. Stara się ona zerwać z przesadami, które przez wieki były źródłem cierpienia ludzkości, że wojny są koniecznością dziejącą, że wojna to jedyny sposób rozwiązywania spraw spornych. Czas już, aby ludzkość zdała sobie sprawę z prawd nowych i oczywistych. Że wojny żadnych takich spraw, które pokojowo załatwić nie można, nie rozwiązują, że wojny stwarzają nowe problemy szczególnie fatalne dla napastnika. Że rozwój technologii sprawia, że wojny są coraz bardziej mordercze, że nie tylko żołnierze, ale matki, dzieci, szkoły, szpitale, muzea są ich ofiarami. Wojna jest szaleństwem i zbrodnią. My chcemy ludzkość uwolnić po wszystkiej stronie od tej plagi szaleństwa i zbrodni.

Dlatego musimy obudzić sumienie świata i z prostej prawdy o szaleństwie i zbrodni wojny ukuc potężną broń, którą walczymy będziemy o pokój. Niechaj ludy świata podpisując ten nowy apel powiedzą, że dysku sie przy stole, rozmowy, pertraktacje, głosy rozsądku, perswazje i argumenty muszą teraz i w przyszłości zagłuszyć huk wybuchających bomb i armat. Oto najważniejsze zadanie Światowej Rady Pokoju i wszystkich ludzi dobrej woli.

Już dzisiaj oczy całego świata coraz bardziej zwracają się ku nam i w naszej walce widzą gwarancję przyszłego pokoju. My wierzymy w słusność słów Stalina, że „wojna nie jest nieunikniona”.

Zaprzepaszczone nadzieje

Gdzie, jeżeli nie ku Światowej Radzie Pokoju mają się zwrócić ci, kto

rzy pragną pokoju świata? Czy do ONZ? Pięć lat temu można było jeszcze mieć nadzieję, że ta organizacja będzie czuwała nad pokojem pomiędzy narodami, bo czyż to nie był cel dla którego ONZ została stworzona? Jakże wiele zmieniło się od tego czasu! W imieniu pięćsetmilionowego narodu chińskiego występują w ONZ ludzie, którzy reprezentują siebie, garstkę panów feudalnych, bankierów i skorumpowanych urzędników. A wielki naród chiński w ONZ nie ma głosu. Nawet w Stanach Zjednoczonych Instytut badania opinii publicznej stwierdził, że większość ludności w Ameryce Północnej jest za przyjęciem Chin Demokratycznych do ONZ.

Ale i to nie wszystko. ONZ pokryła swoim upadającym z każdym dniem autorytetem agresję Stanów Zjednoczonych na Koreę. Nie słyszymy w ONZ głosów protestu, gdy Mac Arthur posunął się do granic Chin, lub gdy armia jego popełniała zbrodnie i okrucieństwa. Ale i na tym nie koniec. ONZ okryła się haubą ostateczną gdy pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych uznała Chiny Demokratyczne za napastnika.

Pięć lat rozwoju ONZ to okres przeobrażenia się z organizacji, która miała spełniać cele pokojowe, w organizację, która stała się narzędziem agresji amerykańskiej. To zrozumieć muszą wszyscy, których umysły nie są zdeformowane latami kłamstw i których serca nie są skamieniałe na widok ruin i śmierci.

Kongres warszawski przedstawił rezolucję swe ONZ. Spotkały się one z głuchym milczeniem. Udały one, że nasz ruch pokoju w ogóle nie istnieje. W Berlinie na Radzie Pokoju w ostatnim dniu naszego posiedzenia wybraliśmy delegację, której przewodniczyć będzie Nenni a która ma się udać do ONZ by przedłożyć jej uchwały kongresu warszawskiego i Rady Pokoju w Berlinie.

Nadzieje na pokój światowy łączymy z wstępującymi siłami pokoju całego świata. Musimy dołożyć wszelkich starań ażeby naszą armią pokoju objąć nowe miliony ludzi. W związku z akcją zbierania podpisów pod apelem berlińskim musimy rozwinąć szeroko akcję uświadamiającą. To zadanie stoi przed obrońcami pokoju na całym świecie i to szczytne zadanie stoi przed Polskim Komitetem Obron Pokoju. Zawsze pamiętajcie, że szanse pokoju zależą od nas samych, że sprawę pokoju muszą ludy świata ująć w swe własne ręce.

Wcześniej i planowo

Praktyki studenckie ujęte w karby

W grudniu ub. roku pisaliśmy, że w 1950 r. zawodowe praktyki studentów szkół wyższych w wielu wypadkach nie były pożądanymi rezultatami, gdyż były źle przygotowane. Np. szkoły techniczne otrzymywały rozdzielniki praktyk w późniejszym terminie, przewidziano na praktyki za mało miejsc, podawano w rozdzielnikach często niewłaściwe adresy zakładów pracy i t. d. Cała akcja nosiła znamiona przypadkowości, bezplanowości.

W roku bieżącym praktyki niestety przebiegają sprawniej, niż w roku 1950, gdyż sprawę ich organizacji określa szczegółowo wydane ostatnio zarządzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego prześlana już do wyższych uczelni. Oto najważniejsze punkty tego zarządzenia:

Praktyki będą odbywać się w dobranej zorganizowanych przedsiębiorstwach i zakładach pracy, instytucjach naukowo-badawczych, PGR itd. Wyborom praktyk zajmują się ministerstwa, którym podlegają wyższe uczelnie oraz ministerstwa, kierujące zakładami pracy. Opracowany przez te ministerstwa plan praktyk zatwierdza PKPG.

W okresie praktyki studenci będą otrzymywali następujące wynagrodzenie: po pierwszym roku nauki 815 zł, miesięcznie, po drugim — 330 zł, po trzecim — 360 zł. Przy obejmowaniu praktyki student dostaje załóżkę w wysokości 90 zł oraz zwrot kosztów podróży do miejsca praktyki.

Zakład pracy ubezpiecza studenta na wypadek choroby i od wypadków, dostarcza mu bezpłatnie pomieszczenie i odzież ochronną. W miejscu praktyki student otrzymuje za opłatą obiadu w stołówce pracowniczej.

Zarządzenie zapewnia więc studentowi odpowiednie warunki materialne w okresie praktyk. Zabezpiecza ono również fachową opieką nad studentami.

Ogólne kierownictwo nad praktykami sprawuje z ramienia zakładu pracy wykwalifikowany specjalista, który będzie im służył swą wiedzą i doświadczeniem. Brak pomocy ze strony zakładu pracy odczuwają studenci w r. ub. Nad programem i sprawnym przebiegiem praktyk będą również czuwały szkoły wyższe.

Uczelnie kierują studentów na praktyki grupowo, a więc inaczej, niż to było w r. ub. Na czele każdej grupy stoi starsza, odpowiedzialna za dyscyplinę w zespole. W ten sposób podstawowa jednostka wyższej uczelni — grupa produkcyjna studentów — zostaje zachowana i w czasie praktyk, co przyczyni się do uaktywnienia praktyk.

Dyrekcje zakładów pracy przysyłają uczniom sprawozdania z przebiegu pracy oraz opinie o studentach, którzy w zakładach przeszli praktykę. Zarządzenie PKPG stwarza więc przesłanki planowego, a tym samym najwłaściwszego przeprowadzenia praktyk zawodowych studentów. (e).

Nowości!

„PACZKI PEKAO” Z FRANCJI

Osoby otrzymujące PRZESŁANKI od krawców z ZAGRANICZNYCH niech żądają wyłącznie

paczek PEKAO

na które przyjmują zamówienia i opłaty PEKAO TRADING CORPORATION BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A. ODDZIAŁ W PARYŻU, PARIS IX, 28 RUE TAITBOUR

Ta droga możecie otrzymać materiały czyste wełniane, bawełniane, podszełkowe, maszynowe do szycia, maszynowe i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, rowery, zegarki, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.

Informacji udziela: Bank Polska Kasa Opieki S.A. Warszawa, Traugutta 7

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy korespondencyjne, kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K 185-0

ZGUBY

Zagubiono książeczkę wojskową RUK Ketrzyn seriff W nr 0183391, tymczasowe zaświadczenie tożsamości nr 156 wzd. Zarząd Miejski Węgorzewo, na nazwisko Bogdan Adolf syn Edwarda r. 1919. 4203-1

Skradziono zaświadczenie tożsamości, dowód tożsamości konia na nazwisko Mojska Jan s. Konstante go Szwidziłowicz, K. Szwidziłowicz pow. Sokołka. 4202-1

Zagubiono legitymację służbową Wiktora Wasilowa Grodzka 54. 4201-1

Zagubiono książeczkę wojskową RUK Suwałki Seria C Nr. 0173977 na nazwisko Janowski Stanisław Staroście Niewodnica 19. 6197-1

Podziękowne

Uczelnim znalazłem dokumenty oraz pieniądze, p. Mendyk Krystyna i p. Wierczkowski Markowi za trudnionych w Pomocniczej Spółdzielni Cechu Tkaczy i Dzielniarzy w Częstochowie, składa podziękowanie

Cebula Zbigniew z Szklarskiej Poręby

W dniu 11 bm. zagubiono została w teatrze w Białymostku srebrna bransoleta, pamiętkowa układana na granatami. Zwrot za wynagrodzeniem Redakcja „Zycie Białostockie” 4203-1

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości, Nr. 42/46, kartę rejestracyjną RUK Sokołka, dowód tożsamości konia na nazwisko Siolek Władysław Milankowce gm. Załęsie. 4204-1

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości, Nr. 42/46, kartę rejestracyjną RUK Sokołka, dowód tożsamości konia na nazwisko Siolek Władysław Milankowce gm. Załęsie. 4204-1

Protezę dentystyczną zagubiono 5 bm. Jaskawie proszę zwrócić do „Zycia Olsztyńskiego”. 4202-1

Zagubiono zaśw. wojsk. Nr. 03206, odcinki zameldowania, kartę rowerową na nazw. Bielecki Bolesław nazw. Głizyko. 278-1

Zagubiono legitymację Związków Zawodowych Czestochowa na nazwisko Równianik Szymon. Miedź 6197-1

Zagubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Radom na nazwisko Górka Jan. 189-1

Zagubiono książeczkę wojskową na nazwisko Mucha Władysław syn Piotra rocznik 1925 wydaną przez RUK Radom. 187-1

Zagubiono książeczkę wojskową na nazwisko Gruszczynski Stanisław. 188-1

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RUK Radom na nazwisko Górka Jan. 189-1

Zagubiono legitymację wojskową na nazwisko Gruszczynski Stanisław. 188-1

Zagubiono kartę rejestracyjną Nr. 464 wydaną na nazwisko Mikulska Helena zamieszkała Częstochowa 5192-1

Zagubiono książeczkę wojskową na nazwisko Gruszczynski Stanisław. 188-1

Zagubiono książeczkę wojskową na nazwisko Gruszczynski Stanisław. 188-1

Oweżarki alzakie 6-tygodniowe sprzedam. Częstochowa, Dąbrowskiego 46. (dorożka wskaze). 5193-1

Awanse kobiet z okazji MDK

(korespondencja własna)

W Ośrodku Zdrowia w Nowym Mieście odbyła się uroczysta akademii z okazji MDK. Przemówienie wstępne poświęcone MDK oraz zadaniom kobiet w obecnej chwili wygłosił lekarz pow. dr. Krajewski.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie premii pracownikom Ośrodka. Premie otrzymali ob. ob. Jadwiga Rzymka, Agata Laskowska i Zofia Sulkowska. W dowód uznania za dobre wywiązywanie się ze swych obowiązków awansowały następujące pracownice Służby Zdrowia: Pisarska, Wolf, Niemir i Helena Jarzanka.

Po części oficjalnej odbyły się dobre udane popisy artystyczne, z których na specjalne wyróżnienie zasługują do leż rozśmieszający monolog w wykonaniu ob. Sulkowskiej.

Kor. ter. Murawska.

Dobry przebieg kontraktacji mimo oporów ze strony kulaków

(il. Wiosenna kontraktacja upraw roślinnych ma w całym województwie przebieg bardzo pomyślny. W gromadach, w których odbyły się już zebrania, wyniki kontraktacji zdają się wskazywać na duże uświadomienie mało i średniorolnych chłopów, rozumiejących potrzebę planowej gospodarki rolnej, głównego filaru Planu 6-letniego.

Najlepsze wyniki kontraktacji zanotowano w pow. nidzickim. Równie

Od 15 bm. szczepienia ochronne

(l) Od 15 bm. Wydz. Zdrowia Prez. MRN w Olsztynie przystępuje do akcji szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu, które trwać będą do 15 kwietnia br.

Szczepienia odbywać się będą od godz. 15 do 19 w następujących punktach: Stary Ratusz, ul. Bałtycka (Barak Nr. 6), ul. Stalingradzka 49 (obok kościoła Św. Józefa), w lokalu Straży Pożarnej przy ul. Niepodległości 16, oraz w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Kajki 3. W tym ostatnim punkcie szczepienia dokonywane będą w dni powszednie od godz. 8 do 13-ej.

„Kolejarz” Toruń—ZS „Gwardia” 6:2 (2:1)

(jp) Pierwsze w sezonie towarzyskie spotkanie piłkarskie ZKS „Pomorzanin - Kolejarz” Toruń a ZS „Gwardia” Olsztyn zakończyło się porażką „Gwardii” 6:2 (2:1), stosunek goli 7:3.

Spotkanie rozegrano w bardzo ciężkich warunkach na stadionie leśnym w 15 cm. warstwie śniegu.

ZKS Kolejarz zagrał w swoim najlepszym składzie: Wiśniewski, Minikowski, Obermüller, Kosobucki, Ciskowski, Muszala, Grzybowski, Dąpiński, Stremel, Maślankiewicz, Magryś i Kamiński. ZS Gwardia w składzie: Kulibabka, Jabłoński, Serafin, Ziach, Markiewicz, Oleksiak, Rzeszko, Potempa, Majewski, Krzeminski, Dutkiewicz (rez. Książek i Staniek).

Gwardia grała po raz pierwszy na śniegu, natomiast Kolejarz po raz piąty, jednak mecz zwiadcza w pierwszej połowie, stał na dość dobrym poziomie. Już w 8 minucie Stremel korzystając z potknięcia się Kulibabki strzelił pierwszą bramkę. W 21 min. Maślankiewicz w zamieszaniu podbramkowym strzelił po raz drugi.

Po przerwie na boisko wchodził zamiast Ziacha i Rzeszki Staniek i Książek, lecz już na początku w 48 min. Maślankiewicz zdobywał trzecią bramkę dla Kolejarza, a w 2 minuty później Dąpiński czwartą. Za chwilę następuje przeregulowanie w drużynie Gwardii, tj. Krzeminski idzie

ZMP-owskie »brygady szturmowe« przystępują do pracy w budownictwie

Hotel Miejski stanie w innym miejscu

Tegoroczna pula budownictwa na terenie Olsztyna jest dwukrotnie większa, niż w r. ub. Nie więc dziwnego, że najważniejszym problemem jest werunek rąk do pracy, które mogłyby wykonać zadania wytyczone na drugi rok Planu 6-letniego.

Na wprost ul. Głowackiego przy al. Zwycięstwa Zarząd Woj. ZMP wznosi w rekordowym tempie własną siedzibę, która będzie jednym z większych i najbardziej nowoczesnych gmachów w Olsztynie. Obiekt ten o powierzchni 82 pokoi biurowych i gościnnych pomieści w swych murach 4 sale konferencyjne, obszerną świetlicę, obliczoną na 200 osób, kuchnię, ia-

zienki, szatnię itd. Roboty rozpoczęto już jesienią ub.r. przy wydatnym udziale młodzieży ZMP-owskiej, która odgruzowała teren i dopomogła w zapoczątkowaniu budowy.

Termin zakończenia prac ustalił Z.W. ZMP na 22 lipca br. Wykonując prace roboty Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego podjęło się doprowadzenia budynku do stanu używalności z tym jednakże zastrzeżeniem, że zleciennodawca dostarczy mu do pomocy nie mniej, niż 60 robotników.

BRIGADY SZTURMOWE

W związku z tym Zarząd Woj. ZMP zwrócił się do młodzieży wiejskiej z apelem, by własnym wysiłkiem przyczyniła się do szybkiej realizacji projektu, zapisując się do organizowanej przez ZMP brygady szturmowej.

Dotąd na apel Zarządu zgłosiło się ok. 100 ZMP-owców, przeważnie dzieci chłopów bezrolnych i małorolnych, zatrudnionych do tej pory u bogaczy wiejskich. 12 bm. przybyli oni do Olsztyna są zakwaterowani w mieście i na terenie Kortowa.

Niezależnie od tego Z.W. ZMP pra-

gnąć przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego w Olsztynie, postanowił rozszerzyć ramy akcji werunkowej i doprowadzić stan swojej brygady szturmowej do 400 osób, poszukując kandydatów przede wszystkim spośród ubogiej młodzieży wiejskiej.

ZBP zapewni tej młodzieży kwatery, wyżywienie oraz stałą opiekę ze strony robotników budowlanych o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Pod ich kierownictwem młodzież wiejska, zorganizowana w brygadach szturmowych, będzie wykonywać na budowie roboty pomocnicze, a jednocześnie zaprawiać się stopniowo do samodzielnej pracy w różnych działach wykonawstwa budowlanego.

Jest to dla ruchu budowlanego w Olsztynie spory zastrzyk siły roboczej, która poważnie wzmocni istniejącą a wciąż jeszcze niedostateczną kadry robotników budowlanych.

BUDOWA HOTELU

Niebawem rozpocznie się także budowa reprezentacyjnego gmachu wielkiego Hotelu Miejskiego, który ostatecznie wzniesiony będzie na skrzyżowaniu ul. Kościuszki z ul. Kołobrzeską.

Hotel budowany wg. pierwotnego projektu opracowanego z uwzględnieniem poprzedniej lokalizacji na

Motorowcy z ZS „Ogniwo” szkolą młodzież wiejską

(jp) Doceniając znaczenie sportu motorowego ZS Ogniwu zorganizowało już w b.r. 3 sekcje motorowe: w Olsztynie, Pasieku i Ketrzynie. Sekcje te, aczkolwiek niedawno powstały, wykazują dużą przeorność organizacyjną i rozwijają się intensywnie.

Sekcja w Olsztynie uruchomiła kursy szkolenia motorowego, na których w pierwszym turnusie przeszkolono 25 osób, przeważnie uczniów 11-latków, a w II turnusie — tę samą ilość uczestników z Sądu i Prokuratury.

Sekcja w Pasieku prowadzi kursy dla 80 członków Zw. Zaw. Najmłodszą sekcją w Ketrzynie również w najbliższych dniach rozpoczyna szkolenie.

Idąc po linii uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie upowszechnienia sportu na wsi, sekcja motorowa w Olsztynie zwróciła się do olsztyńskiej PRN o wskazanie odpowiedniej gromady na terenie powiatu, w której sekcja uruchomi kursy i przeszkoli tamtejszą młodzież, co ze względu na mechanizację naszej wsi w planie 6-letnim ma szczególne znaczenie. Sek-

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Sabotowicz Weronika, Kol. Dworzno, Zw. Spółdz. Spoż., Odd. Okt. w Olsztynie, Ob. Feliks Siudak Olsztyn — Kortowo, Ob. A. Szachnowski, kol. Likury. — Przesłaliśmy do zainteresowanych władz.

Śladem naszych interwencji

Okręgowy Zarząd Kin w Olsztynie w odpowiedzi na nasze notatki z dn. 27.I i 31.I wyjaśnia, że zainteresował się lokalnym pomieściem kina w Kisielcach, ale... nie zrobił nic, że do uruchomienia tego kina z powodu braku kredytów inwestycyjnych. Natomiast jeżeli chodzi o kino w Szczytnie, to sporządzona dokumentacja techniczna w r. 1948 nabrała naadal „mocy urzędowej” w szafie Działu Budowlanego OZK w Olsztynie wobec niezatwierdzenia jej przez

RDPP (a co dalej?). Gdzie więc i czy stanie kino w Szczytnie?

Zarząd Okręgowy PGR wyjaśnia, że w r.b. wszystkie PGR-y będą zaopatrzone w biblioteki, a część świetlic otrzyma nowe urządzenia meblowe.

Poza tym kwitujemy odbiór odpowiedzi z Centr. Zarz. Przem. Mlecz., FWRN, CSR Sch., PZGS Ostróda i Zarządu Ośrodków Akademickich w Olsztynie.

(l) Woj. Komisja Społeczna do Spraw WA zwołuje na dzień 18 b. m. regionalny zjazd kobiet wiejskich, absolwentek kursów kształcenia początkowego, kobiet, które ukończyły naukę z najlepszym wynikiem. Z każdego powiatu przybędzie po 20 kobiet. Zjazd odbędzie się w sali teatru im. St. Jaracza. Początek obrad o godz. 10 rano.

Data tego zjazdu łączy się z terminem likwidacji analfabetyzmu w mieście Olsztynie i w pow. ketrzyńskim. Inne powiaty kończą u siebie akcję WA w terminach późniejszych.

Program zjazdu obejmuje referat pt. „Kobieta w akcji WA”, wypowiedzi absolwentek kursów, dyskusję i podsumowanie obrad. W toku zjazdu podniesione zostaną również kardynalne zagadnienia gospodarcze i polityczne chwili bieżącej, jak wiosenna akcja siewna oraz walka o Pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Zjazd poprzedzi 15 bm. posiedzenie Woj. Komisji Społecznej do Spraw WA pod przewodnictwem pełnomocnika wojewódzkiego ob. M. Mocara. W naradach wezmą również udział przedstawiciele prezydium organizacji masowych, którzy złożą wyczerpującą sprawozdania z wykonania zobowiązań reprezentowanych przez siebie organizacji na odcinku WA.

TU ŁUKTA

Notatka naszego korespondenta z Ostródy o zaniechaniu akcji WA na terenie gm. Łukta wzbudziła duże echo wśród miejscowego społeczeń-

stwa. Pow. Komisja do WA oraz Kom. Oświaty i Kultury PRN w Ostródrze po raz pierwszy przybyli na teren gminy, by zetknąć się z zagadnieniem analfabetyzmu i szkolnictwa. Na miejscu wespół z Prezydium GRN rozpracowano plany, które może nareszcie skończą z analfabetyzmem.

Obecnie możemy zakomunikować, że dzięki pomocy ZSch, ZMP i czynników powiatowych kursy w Łukcie i Mostkowie ruszyły na całego, oraz polepszyła się frekwencja we wszystkich ośrodkach szkolnictwa analfabetyzmu.

Kor. ter. (stes).

LUTRY

Na terenie gm. Luty wykryto 253 analfabety w wieku od 19 do 50 lat. Kursy były czynne w 9 punktach. Początek był bardzo ciężki. Frek-

wencja bardzo słaba. Do tego ujawniono, iż kulactwo usiłowało załamać akcję WA. Najciężiej było w grom. Dąbrowa, Wysoka i Kruzy, gdzie kulactwo usiłowało rozbić akcję. Ostatecznie na ogólną liczbę 253 analfabety przeszkolono już 180 osób a zwolniono ze względu na wiek i kalektwo 73.

W akcji wyróżniła się grom. Gór-kowo z Józefem Pardo, sołtysiem na czele. Z nauczycielstwa najwięcej starań dołożył kierownik szkoły ob. Konstanty Adamczyk.

We wszystkich punktach, gdzie były kursy dla analfabetyzmu powstały i są już czynne zespoły dobrego czytania, które chronią przed wtórnym analfabetyzmem. Powyższe zespoły należy otoczyć opieką i dopilnować w nich frekwencji.

ZMP-owiec Waldemar Halidow.

O wszystkim po trochu

Biblioteka ORZ w Olsztynie została przeniesiona z dn. 1 bm. do Woj. Domu Kultury przy Al. Wojska. (oz)

W Woj. Ośrodku Szkolenia Kadr spółdz. produkcyjnej 60 osób rozpoczęło już drugi kurs szkoleniowy. (il)

Zjednoczenie Wyk. Biur Projektowych (dawne CBPA) przeniosło się do lokalu przy ul. Srejbiera 11 w

Olsztynie i przyjmuje interesantów w godz. 9 — 11.

Czytelnik nasz inwalida K. W. zapytuje się, gdzie może kupić gumę na protezę zębów. Prosimy o udzielenie odpowiedzi do Redakcji „Życia”.

Okulary zgubione w lesie nad jez. Długim przyniesiono do Redakcji „Życia”.

Zgodnie z uchwałą grudniową

PIERWSZA OCENA

(il) — Usunięcie niedociągnięć na wszystkich odcinkach pracy spółdzielczości wiejskiej posiada specjalną wymowę w obliczu wielkich zadań stojących przed naszym województwem, a wypływających z założeń gospodarczych planu 6-letniego. Spółdzielczy aparat samopomocy do wykonania tych zadań musiał zmobilizować cały swój aktyw, musiał usunąć wszystkie błędy i niedociągnięcia występujące w GS, a hamujące w dużym stopniu gospodarczy rozwój naszego województwa i socjalistyczną jego przebudowę.

Taka mniej więcej była sentencja uchwał Egzekutywy KW PZPR z grudnia ub. r. zalecająca w krótkim stosunkowo terminie usunięcie błędów organizacyjnych spółdzielczości samopomocowej, usprawnienie dystrybucji, zrewidowanie polityki kadr, zlikwidowanie przerostów personalnych, zaległości buchaltaryjnych, manka w sklepach, nadmiernych kosztów handlowych itp.

WIELKI WYCZYN

Co w tym kierunku uczyniła Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”? odpowiedzialna za działalność GS? Co uczyniono na odcinku realizacji uchwał KW PZPR z grudnia ub. r.?

Przeanalizujemy po kolei dotychczasowe wysiłki CRS, zmierzające do ugruntowania pracy GS-ów, zmiany ich nastawienia w kierunku zaspokojenia potrzeb mało i średniorolnych chłopów oraz wyrobienia w nich poczucia pełnej odpowiedzialności za realizację zadań wynikających z Planu 6-letniego.

Pierwsza z uchwał Egzekutywy KW PZPR mówiła o konieczności sporządzania bilansów netto za rok 1950, dokonania wnikliwej analizy i ustalenia przyczyn powodujących złą organizację pracy w gminnych spółdzielniach.

Sprawa bilansów rocznych była od dawna „piętą Achillesa” spółdzielczości samopomocowej. Mimo ogromnych trudności na odcinku fachowego wyrobienia personelu buchaltaryjnego i poważnych w wielu wypadkach zaległości w księgowaniu operacji handlowych, dokonano w tym roku dzieła nienotowanego w latach ubiegłych.

14 lutego b.r. na 182 gminne spółdzielnie — 177 GS sporządziło bilanse netto we właściwym terminie. Pierwszy bilans wpłynął do CRS z gminnej spółdzielni Trzonki w pow. piskim, drugi z Wajsun z tego samego powiatu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca GS, w

odniesieniu do zamknięć rocznych, w powiatach: ketrzyńskim i reszelskim.

Dotychczas nie nadastyła bilansów spółdzielnie w Sepolu i Biskupcu Pomorskim. W obu z nich pracują kilkunastuosobowe ekipy specjalistów z CRS. W obu zestawianiu bilansów i usuwaniu zaległości dobiega końca. Z trzech pozostałych spółdzielni awizowano już zakończenie prac bilansowych.

WSTĘPNA ANALIZA

Szczegółowa analiza wyników przeprowadzona zostanie w ciągu trzech najbliższych tygodni. Już dziś jednak można stwierdzić, że szereg GS-ów prowadził gospodarke rozrzućną i beznazna, podważającą zdobyte w ciężkim trudzie autorytet spółdzielczości samopomocowej na wsi, narażającą spółdzielnie na straty nie tylko materialne, ale i moralne. Do takich placówek zaliczyć należy w pierwszym rzędzie GS w Rynie i szereg innych.

W spółdzielniach tych pozmieniano już zarządy, a w stosunku do winnych odpowiedzialnych za rozrzućną gospodarke podjęte zostaną po ustaleniu dowodów kroki dyscyplinarne. Wstępna analiza bilansów pozwala przypuszczać, iż zysk netto spółdzielczości samopomocowej zamknie się sumą ok. 30 mil. zł.

Zastrzeżenia natomiast budzi wysokość kosztów handlowych w zaopatrzeniu (od 8 do 12 proc.) oraz w skucie (od 7 do 15 proc.). Tu właśnie w sposób widoczny ujawniają się nie

dociągnięcia organizacyjne spółdzielczości samopomocowej. Te pierwsze i niejako wstępne dane posłużyły do opracowania wytycznych na rok 1951, uzasadniających konieczność zamknięcia łącznych kosztów handlowych w granicach od 7 do 8 proc. Ścisłe przestrzeganie tych wytycznych zapewni gminnym spółdzielniom rentowność, o której biega się cała spółdzielczość w Polsce.

REALIZACJA DALSZYCH UCHWAŁ

Jak realizowane były dalsze uchwały KW PZPR?

A więc remanenty. Przeprowadzają je wszystkie spółdzielnie co miesiąc systemem wyrzykowym. Stwierdzone zaległości na omawianym odcinku tłumaczone są w sporządczonych wypadkach nawalem prac związanych z zestawianiem bilansów. W 35 wypadkach ujawnione zostały manka, a odpowiedzialnych za nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Straty GS poniesione z tytułu prowadzenia Spółdzielczości Ośrodków Maszynowych zostały już całkowicie ustalone. Podniesiony w swoim czasie przez nas postulat, aby pokryto je ze specjalnych dotacji Państwa, znalazł należyte uzasadnienie, uzasadnione potrzebami czysto ekonomicznymi. Straty te pokrywane są z dotacji Min. Rolnictwa i RR. Dotychczas zlikwidowano je w wysokości 20 proc. Całkowicie ich wyrównanie będzie prowadzone etapami, a zakończone w okresie kilku najbliższych miesięcy. Należności od pracowników GS i

PZGS-ów ściągnięto dotychczas w 80 proc. Od rolników w 40 proc. i od central branżowych w 80 proc.

Normy pracy ustalone przez komisję, w skład której wchodził przedstawiciel CRS, PZGS, kierownictwo zakładów, Rad Zakładowych, organizacji politycznych i społecznych, wprowadzone zostały w piekarniach spółdzielczych w 100 proc., w młynach w 100 proc. i w masarniach w 60 proc. W jadalniach wprowadzono no pracownice normy wydajności pracy.

Omawiane zagadnienie jest jednym z najlżejszych w spółdzielczości samopomocowej. Domaga się ono troskliwej opieki i ciągłej czujności. Od tego, w jakim tempie rozwijać się będzie współzawodnictwo pracy w oparciu o nowe normy pracy, będzie zależał rozwój zakładów przetwórczych spółdzielczości samopomocowej.

AUTOCHTONI — KIEROWNIKAMI

W okresie 3 minionych miesięcy wszczęto energiczne starania, mające na celu zwiększenie puli towarowej dla GS-ów na wsi. Polepsza się ono z każdym niemal miesiącem, choć nie można powiedzieć, aby było ono w pełni zaspokojone.

W tym samym czasie rozbudowano znacznie aparat rewizyjny CRS. Praca jego będzie nastawiona m.in. na ścisłe powiązanie komitetów członkowskich z gminnymi radami kontroli jako organami kontroli społecznej. Usprawnienie kontroli pójdzie w kierunku zainteresowania gromady działalnością zarządów GS-ów. Innymi słowy, gromada będzie miała bez-

Wielki sukces GS Dąwity

(il) Nie lada sukces osiągnęła gmina na spółdzielni w Dąwity (pow. Olsztyn), która w ramach współzawodnictwa pracy wykonała roczny plan skupu pierza w 466 proc. Realizacja rocznego planu skupu pierza stanowi wyjątkową zasługę Ireny Falk, autochtonki, która z okazji MDK zobowiązała się roczny plan skupu wykonać z dużą nadwyżką.

Notując osiągnięcie Ireny Falk zwracamy uwagę kierownictwa GS w Dąwitych na zbyt ostrożne opracowywanie skupu oraz na wielkie możliwości gospodarcze terenu w odniesieniu do omawianego odcinka produkcyjnego.

Najlepsze wyniki w planowym skupie jaj w lutym osiągnął pow. nowomiejski — 122 proc. Chłopi pow. Górowo II. plan za ub. m. wykonali w 83 proc. Na ostatnich miejscach w skupie jaj znajduje się pow. olsztyński — 22,5 i morąski 14,9 proc.

Nowe sztuki i aktorzy na scenie Teatru im. St. Jaracza

Jak już wiedzą zapewne nasi Czytelnicy z prasy codziennej, z dn. 22 lutego rozpoczął się ogólnopolski Festiwal teatralny, w którym bierze udział także nasz olsztyński Teatr im. St. Jaracza.

W ramach festiwalu ujrzymy szereg sztuk, w tym aż 3 prapremiery a mianowicie: „Pasternaka „Ludzie jutra”, „Mirosława Dąbrowskiego „Frieden równa się Pokój” i I. Krzywickiej „Dr. Antonina Leśna”. Ponadto do festiwalu zgłoszono także „Odwet” L. Kruczkowskiego, których 100-ne przedstawienie odbyło się wczoraj w Olsztynie, oraz sztuki „Sprawa Anny Koterskiej” Lubeckiego, „Wczoraj i przedwczoraj” Małyszewskiego i „Kościusko w Ber-wille” J. Dybowskiego. Musimy podkreślić, że prapremiery tych ostatnich trzech sztuk odbyły się także w Teatrze im. St. Jaracza, który pod tym względem pobił rekord wśród teatrów całego kraju.

Wszystkie sztuki zgłoszone do Fe-

stiwali reżyseruje Miłski, dekoracje Zboromirskiego, a w jednym wypadku Imbierowiczowej.

Terminy najbliższych prapremier są następujące: w Olsztynie 29 bm. „Ludzie Jutra”, 1 maja „Frieden równa się Pokój” i 22 lipca „Dr. Antonina Leśna” w Elblągu.

Jak więc widzimy, nasz olsztyński zespół aktorski nie próżnuje, czego dowodem jest m. in. wystawienie w ub. sezonie rekordowej ilości 728 spektakli. W najbliższych dniach pozwolimy sobie zapoznać naszych Czytelników z dorobkiem Teatru im. St. Jaracza, a także z przebiegiem pięknie rozwijającej się akcji współpracy aktorów zawodowych z zespołami świe tlicowymi. Zapoznamy wreszcie Czytelników z nowoprzyjętymi do naszego zespołu aktorami, których nazwiska są dobrze znane i przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większej popularności Teatru im. St. Jaracza wśród tysięcy jego zwolenników.